Czwartek, 28 Maja (9 Czerwca) 1870 r.

Czwartek, 28 Maja (9 Czerwca) 1870 r.

№ 116. ROK SIÓDMY. № 116.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;— w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.— **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem podaje do publicznej wiadomości, iż tegoroczne wyścigi konne, odbędą się na polu Mokotowskiem w dniach 31 Maja (12 Czerwca), 3 (15) i 7 (19) Czerwca o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu. Dyrekcja zwraca uwagę publiczności, iż dla zapobieżenia zbytecznemu natłokowi przy kasach na miejscu, bilety są do nabycia codziennie w kancelarji Dyrekcji przy ulicy Niecałej Nr. 5, od godziny 9-ej rano do 6-ej wieczór.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono: Zauważano, że do ogrodu Krasińskiego, często wpuszczani zostają tragarze z tragami, wyrobnicy, służba z koszykami i prowizją, tłumy biednych żydowskich dzieci, bez żadnego dozoru, jak również przez skwery urządzone w różnych miejscach miasta dla wygody publiczności, przechodzą tragarze z tłomokami i koszykami i tłumy żydowskich dzieci w oberwanem odzieniu, bawią się w gry i zajmują po całych dniach ustanowione dla wypoczynku spacerujących po skwerach ławki. Dla utrzymania w tych publicznych miejscach należytego porządku i usunięcia wyżej wymienionego, polecam komisarzom do których się to odnosi, zalecić strażnikom naznaczonym do bram Krasińskiego ogrodu i mającym stójki przy skwerach, jak również i miejscowym naczelnikom uczątków, ażeby oni pod żadnym pozorem nie puszczali do takowych tragarzy, wyrobników i w ogólności osób z koszykami i tłomokami, jak również dzieci bez dozoru starszych, pod surową za niewykonanie tego odpowiedzialnością.— W paragrafie 12-m kontraktu, zawartego pomiędzy zarządzającym instytutem wód mineralnych w ogrodzie Saskim a Magistratem miasta Warszawy, powiedziano: „w godzinach wyznaczonych do używania wód mineralnych, osobom, którym z przepisów policyjnych, wejście do ogrodu jest wzbronione, a które życzyłyby używać kuracji w pomienionym instytucie, dozwala się wchodzić na terytorjum zostające w zarządzie instytutu, przez dom Nr. 1077*a*, od ulicy Granicznej." Komunikując o tem, polecam komisarzom cyrkułów: Powązkowskiego, Wolskiego i Zamkowego, zalecić podwładnej sobie służbie, naznaczanej do pomienionego ogrodu, ściśle przestrzegać, ażeby osoby używające wód mineralnych, którym wejście do ogrodu jest wzbronionem, nie wychodziły pod żadnym pozorem po za obręb instytutu.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Maja (7 Czerwca) roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 61, na które, tudzież na dawniejsze w 247 wnioskach, złożono rub. sr. 4,333 kop. 2. Na żądanie 144 uczestników (prócz procentu rub. sr. 56 kop. 73 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. sreb. 8,181 kop. $66\frac{1}{2}$ i umorzyła książeczek 44; przeto uczestników 20,425, posiada kapitał rs. 760,573 kop. $93\frac{1}{2}$.

Warszawa, dnia 28 Maja (9 Czerwca).

W całej zachodniej połowie austro-węgierskiej monarchji panuje silny ruch wyborczy i stanowi on wyłączny przedmiot zajęcia dzienników. Wiadomość jakoby uchwała sejmu niższo-austrjackiego, zmniejszająca *census* wyborcze z 20 na 10 złr. opłacanych podatków stałych, zyskała sankcję cesarską, okazała się mylną, a powodem odroczenia, jeżeli nie odmówienia tej sankcji była ta okoliczność, że przewódcy stronnictw w Tyrolu i Krainie domagali się rozszerzenia tego zmniejszenia *census* i na ich prowincje, ze względu iż uchwały w tym samym duchu były przyjęte przez ich sejmy, ale za gabinetu Giskra-Herbst zostały odrzucone. W każdym razie odroczenie sankcji cesarskiej wspomnianej uchwale sejmu niższo-austrjackiego, budząc nieufność w liberalne zamiary obecnego gabinetu, pozbawia go zarazem silnego poparcia, gdyż uboższa ludność Wiednia, która przez tę uchwałę w znacznej liczbie otrzymałaby prawo wyborcze, przejęta jest duchem liberalnym, anti-centralistycznym.

Wiedeński półurzędowy korespondent *Karlsruher Ztng* zapewnia, iż rząd rzymski, zapewnie przewidując odwołanie wojsk francuzkich z państwa kościelnego, prowadzi układy z rządem włoskim w celu zawarcia umowy w przedmiocie warunków, pod jakiemi wojska obu rządów mogłyby przekraczać granice dla ścigania band rewolucyjnych i wspólnego działania przeciwko bandom takiego rodzaju. Umowa pomija zupełnie pomoc wojsk francuzkich, a nawet ją wyłącza. Wiadomość ta potrzebuje tem bardziej potwierdzenia, że półurzędowe dzienniki francuzkie zaprzeczyły już wspomnionemu przez nas doniesieniu *Allg. Augs. Z.* o wysłaniu groźnej noty francuzkiej do Rzy-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI

TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—115).

Wiedziała dobrze, że ubóstwo z wszystkiemi swojemi okropnemi następstwami, zbliżało się już do ich skromnego schronienia i pragnęła gorąco, stać się użyteczną matce i bratu, którego czoło widziała zawsze teraz pokryte chmurą smutku.

Nakoniec oczekiwana chwila nadeszła: fertyczna i wystrojona pokojówka, wezwała z sobą Wiolettę i zaprowadziła ją do eleganckiego buduaru.

Tam, pani Annabella spoczywała wyciągnięta na sofie, w prześlicznym negliżu z białego indyjskiego muślinu przeszywanym wstążkami koloru niebieskiego. Wdowa uczesana była *à la vierge*, w ręku trzymała pyszny wachlarz, a na kolanach ślicznego maltańskiego pieska.

Dwie jej córki siedziały przy oknie i poglądały niedbale na park rozciągnięty pod niemi.

W chwili gdy weszła Wioletta, drżąca z niespokojności i wzruszenia, pani Trevor wydała okrzyk radosnego zdziwienia:

— Cóż to za słodkie oblicze! zawołała. Moja droga Teodozjo, i ty kochana Anastazjo, czyście widziały na świecie twarz o milszym wyrazie?

Wioletta, która nie sądziła, że te wszystkie pochwalne okrzyki do niej się stosowały, zrażona już zresztą, tyloma doznanemi zawodami, zapytała drżącym głosem:

— Pani raczyłaś być tak łaskawą i wezwać mnie do siebie?

— Tak, kochanie moje! kazałam cię przyzwać i jestem zachwycona twoim widokiem. Lubię, aby wszystko co mnie otacza było ładne: pokoje, kwiaty, porcelana, służba... a panna właśnie jesteś ładna. Widok piękna jest dla mnie tak koniecznym prawie, jak powietrze do oddychania—a panienka jesteś piękną.

Pewna jestem, że się łatwo porozumiemy, Anastazjo! mój aniołku! czy nie uważasz że jest wiele podobieństwa pomiędzy panną... panną...

— Westford, pani—wyrzekła Wioletta.

— Pomiędzy panną Westford a mną, a to głównie w samym kształcie nosa. Zdaje mi się, że panna Westford ma właśnie ten sam rysunek nosa, który waszemu biednemu ojcu podobało się nazywać greckim.

Anastazja nie siliła się na odpowiedź matce, albowiem żywa Annabella rzadko kiedy zostawiała komuś czas na odpowiedź, spiesząc z nową jakąś obserwacją.

I teraz przeto, zwróciła się znowu do Wioletty i rzekła:

— Pewna jestem że mi się przydasz zupełnie, kochanko! Zapewne grasz na fortepjanie i śpiewasz?

— Rozumie się, łaskawa pani.

Pyszna Annabella, ręką okrytą mnóstwem klejnotów wskazała otwarty fortepjan i rzekła:

— A więc, racz nam się dać słyszeć, kochana panno.

Wioletta siadła przy pięknym instrumencie i po świetnem preludjum, w którem rozwinęła już swoje zdolności wykonawcze, zaśpiewała jakąś arję włoską, niewielką, lecz w której jej piękny głos sopranowy ozwał się słodko i dźwięcznie razem.

— Czarująca! zawołała pani Trevor. Mniemam że rysujesz także, aniołku?

Wioletta zarumieniła się, usłyszawszy to pytanie, albowiem przypomniała sobie w tej chwili, ile pochwał udzielił nieraz jej ołówkowi ukochany artysta w pięknym lasku dotykającym Westford Grange'u.

Otworzyła jednak natychmiast tekę i pokazała kilka szkiców akwarellowych, zrobionych w lasku!...

— Prześliczne rzeczy! wykrzyknęła wdowa. Że panienka posiadasz języki: francuzki, niemiecki i włoski, to się samo przez się rozumie, gdyż w moim anonsie wymienione były, jako warunek konieczny?

Wiolleta ozwała się skromnie, zapewniając pyszną Annabellę, że w istocie znała dobrze wszystkie te trzy języki.

— A i moralność twoja, kochanko, musi być znaną świetnie?

mu, z Wiednia zaś zaprzeczają doniesieniu *La Liberté* o wysłaniu nowej noty hr. Beusta do barona Trautmansdorffa.

Stronnicy księcia Montpensier w Hiszpanji robią wielkie usiłowania, aby obalić przy drugiem głosowaniu poprawkę p. Arias, domagającą się bezwzględnej większości przy głosowaniu nad wyborem króla, nie mają bowiem nadziei zjednania swemu kandydatowi wymaganej w razie zatwierdzenia tej poprawki, liczby 170 głosów. Gdyby zaś utrzymał się wniosek komisji kortezów, uznający za ważny wybór króla prostą większością obecnych na posiedzeniu deputowanych, aby tylko liczba ich przewyższała połowę wszystkich deputowanych, mogliby przeprowadzić swego kandydata 85 głosami, co byłoby już tem łatwiej, że stronnictwo unji liberalnej, popierające księcia Montpensier, liczy w kortezach 70 członków. Esparterzyści, którzy za powód do wybrania księcia Vittoria na króla, podają głównie to, iż odmawia on przyjęcia korony, co ma dowodzić jego prawości, zamierzają, w przewidywanym razie nie dojścia do skutku wyboru króla w kortezach, żądać odwołania się do ludu, z powierzeniem mu dokonania tego wyboru za pomocą głosowania powszechnego.

Nowy naczelnik gabinetu lizbońskiego, marszałek Saldanha, ogłosił nakoniec swój program, dążący do wprowadzenia znacznych oszczędności w wydatkach państwa, przez zmniejszenie liczby ministrów z 7 do 3 i bezpłatność parów, deputowanych, członkow rady stanu, dworskich urzędników i t. d. — Powody zajścia marszałka Saldanha z posłem włoskim nia są dotąd wyjaśnione, wiadomo tylko, iż marszałek odmówił mu posłuchania oświadczając, iż woli układać się wprost z gabinetem florenckim.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wieden, 4 czerwca (23 maja). Wiener Ztng* ogłasza dekret cesarza zezwalający na otwarcie międzynarodowej wystawy powszechnej w Wiedniu na wiosnę 1873 r. Ten sam dekret rozporządza, ażeby o tem zawiadomione zostały natychmiast rządy zagraniczne. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Peszt, 7 czerwca (26 maja). Pester Corr.* zaprzecza stanowczo w długim artykule twierdzeniu jednego z pism opozycyjnych, jakoby minister sprawiedliwości Horvath spiskował przeciw hr. Andrassemu. W łonie opozycji wyszły na jaw znaczne sprzeczności w zdaniach. Znaczna część tego stronnictwa chciała opuścić Tiszę i jego jednostronną politykę komitatową i utworzyć środek liberalny. Horvath miał niedawno naradę prywatną z jednym z przewódców dyssydentów, i to właśnie dało powód do twierdzenia pomienionego, mającego na celu wywołać rozdwojenie pomiędzy członkami gabinetu i ukryć niesnaski panujące we własnem stronnictwie. Podczas narady pomienionej Horvath oświadczył nawet stanowczo, że osoba hr. Andrassego jest opatrznościowa i niezbędna na długi jeszcze czas do kierowania ministerstwem. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 5 czerwca (24 maja).* Dziennik *Siècle* donosi, że ponieważ lewica konstytucyjna nie przyjęła warunków postawionych przez deputowanego Grévy, rozpadnięcie się przeto lewicy na dwie frakcje jest faktem dokonanym. (*Tamże*).

* *Paryż, 6 czerwca (25 maja). Pays* ogłasza artykuł Cassagnac'a, w którym powiedziano: Niemoc gabinetu spowodowaną została niezgodnością sytuacji z kierunkiem postawy przyjętej przez gabinet. W artykule tym postawiony jest zarzut, że teraźniejsze prawa polityczne wywołały agitację i że gabinet zaniedbuje reformy ekonomiczne, o które dopomina się opinja publiczna.

* *Paryż, 6 czerwca (25 maja).* Cesarz, który cierpiał na lekki reumatyzm, wrócił dziś całkiem do zdrowia. — Odra zmniejsza się. W ubiegłym tygodniu zachorowało na nią już tylko 173 osoby, podczas gdy w poprzednim tygodniu liczba chorych na odrę wynosiła 218. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 7 czerwca (26 maja).* Na wczorajszym balu w Tuilerjach znajdował się cesarz. (*Tamże*).

* *Florencja, 6 czerwca (25 maja). Gazzetta uffiziale* donosi: Uroczystość konstytucji obchodzona była wszędzie w jak największym porządku. (*Tamże*).

* *Florencja, 7 czerwca (26 maja). Italia* donosi, że aresztowano w Marsylji pewnego mieszkańca z Livorno, który jest podejrzany o dokonanie znanego zamachu na życie feldm.-por. hr. de Crenneville i konsula austrjackiego w Livorno, p. Inghirami. (*Tamże*).

* *Rzym, 4 czerwca (23 maja).* Rustem-bej, poseł turecki we Florencji, wyjechał ztąd wczoraj wieczorem napowrót do tego ostatniego miasta. Zapewniają, że nie uzyskał on od dworu rzymskiego żadnych ustępstw na korzyść ormjan, którzy odłączyli się od kościoła zachodniego. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 5 czerwca (24 maja).* Esparteryści mają wykonać manifestację dziś, o godzinie 6-ej wieczorem. Unjoniści oświadczyli na zgromadzeniu, że powodowani uczuciami liberalnemi i zgodnie z konstytucją, sprzeciwiać się będą wszelkiemu projektowi restauracji. (*Tamże*).

* *Madryt, 5 czerwca (24 maja).* Manifestacja esparterystowska skończyła się. Zgromadzili się oni w liczbie 5,000, z sztandarami mającemi następujące napisy: „Niech wola narodowa ziści się! Tryumf prawa demokratycznego i cnoty!" — Unjoniści zrobili rozbrat z alfonsystami i przybrali nazwę septembrystów. (*Tamże*).

* *Madryt, 5 czerwca (24 maja).* Poprawka deputowanego Arias'a poddaną zostanie, zgodnie z regulaminem kortezów, pod powtórne głosowanie. Stronnictwo przeciwne czyni wielkie usiłowania dla obalenia tej poprawki. (*Wolffs T. B.*)

* *Madryt, 6 czerwca (25 maja).* Podług wiadomości z Gibraltaru, Bonel (synowiec) wrócił tam po okup żądany przez bandytów w wysokości 150,000 realów, podczas gdy stryj jego pozostał w ręku bandytów. (*Tamże*).

* *Bern, 6 czerwca (25 maja).* Rada związkowa wydała rozporzadzenie, ażeby sąd związkowy przystąpił do śledztwa z powodu naruszenia pokoju w kraju nad granicą włoską. (*Tamże*).

* *Ateny, 5 czerwca (24 maja).* Król i królowa wyjechali dziś zrana do Korfu, gdzie królowa zabawi przez lato. Król wróci wkrótce do Aten. — P. Zaïmis napisał do p. Palmera, do Londynu, dla sprostowania twierdzeń niedokładnych jego mowy, głównie pod względem pogłoski o porozumieniu jakoby pomiędzy opozycją i rozbójnikami. P. Delyannis, minister skarbu, napisał w tym samym duchu do p. Bullemar'a. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Bukareszt, 4 czerwca (23 maja).* Sprawa botuszańska była tylko lekkomyślną swawolą kilku młodzieńców, którzy powybijali szyby. Żadnego ważniejszego nie było wypadku. Miejscowy komitet izraelski podziękował rządowi za jego energiczną postawę w przyjęciu środków co do przytłumienia ruchu. (*Corr. H. B.*)

* *Konstantynopol, 5 czerwca (24 maja).* Wczoraj po południu wybuchnął straszny pożar. Około północy zdołano opanować ogień. Ambasada angielska, konsulaty amerykański i portugalski, teatr Naoun, patrjarchat ormiański, kościoły, meczety, tysiące domów najbogatszej dzielnicy Pera, stały się pastwą płomieni. Zginęło wiele ludzi i wielu było ranionych. Ogień trwa jeszcze. Straty są nieobliczone. (*Corr. H. B.*)

* *Berlin, 7 czerwca (26 maja). Staats Anzeiger* ogłasza prawo o zaprowadzeniu kodeksu karnego w związku północno-niemieckim. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 7 czerwca (26 maja).* Król przyjmował dziś po południu hr. Bismarcka, który pożegnał jego królewską mość i wyjechał do Varzinu. (*Tamże*).

* (Otwarcie drogi bitej z Grójca do Warki). W uzupełnieniu wczorajszego naszego artykułu o wycieczce Hrabiego Namiestnika do m. Kielc, podajemy jeszcze następujące szczegóły: W dniu 20 maja (1 czerwca) Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik Królestwa, w przejeździe do miasta Kielc, o godzinie 8½ zrana, raczył zatrzymać się i zwiedzić roboty nowo zbudowanej części drogi bitej 2-go rzędu z Grójca do Warki, na przestrzeni od Skurowa do Jasieńca. Licznie zebrani obywatele ziemscy i włościanie powiatu grojeckiego, przedstawieni zostali Hrabiemu Namiestnikowi przez naczelnika gubernji warszawskiej jenerała barona Medem, którzy podziękowawszy za wyświadczone dobrodziejstwo całej okolicy zbudowaniem tak ważnej i dogodnej w każdej porze roku komunikacji, prosili Hrabiego Namiestnika, aby raczył dzieło swe, podnoszące rolnictwo, przemysł i handel, upamiętnić osobistem otwarciem zbudowanej części drogi. Jenerał-Feldmarszałek zbadawszy szczegóły dotyczące konstrukcji, raczył przejść przez nowo-zbudowaną drogę do miejsca, na którem wśród drogi wzniesioną była ozdobna, znacznych rozmiarów brama, przy-

---

— Racz pani zasięgnąć o mnie wiadomość u p. Mortona, pastora parafji, w której mięszkałam za życia ojca...

Na wspomnienie o ojcu i o dniach szczęśliwej młodości, oczy Wioletty napełniły się łzami.

— A więc wszystko jest w porządku i to pod każdym względem — zawołała pani Trevor, biorąc adres podany jej przez Wiolettę. Polecę natychmiast napisać do szanownego rektora hrabstwa Hamp dziś jeszcze—a ponieważ jestem pewna pomyślnej ztamtąd odpowiedzi, przeto możemy już w tej chwili ułożyć się ostatecznie. Dziś mamy środę—odbierzemy odpowiedź od rektora we czwartek a przeto panienka możesz rozpocząć już lekcje od poniedziałku. A teraz, bądź zdrowa, aniołeczku. Anastazjo, moje dziecię, zadzwoń.

Wioletta podniósłszy się, rzekła z pewnem wahaniem:

— Pozostaje jeszcze, łaskawa pani, ugodzić się o wysokość honorarjum.

— Ah! prawda, zawołała pani Trevor. Jakaż ze mnie zapominalska! Żądasz panna zapłaty, wszak prawda? chociaż istotnie, ponieważ pierwszy raz dopiero wstępujesz w zawód nauczycielki, wiele osób odmówiłoby ci jej na początek. Ale... ty wiesz Anastazjo, pamiętasz pewnie, że twój biedny nieboszczyk ojciec nazywał mnie zawsze szlachetną rozrzutnicą—dla tego też oznaczam honorarjum pannie Westford pół gwinei na tydzień.

Wioletta spodziewała się daleko więcej—lecz nędza uczy umiarkowania—zapytała więc tylko:

— A jakie godziny przeznacza pani na lekcje dla córek?

— Lekcje trwać będą od dziewiątej rano do drugiej z południa a to, żebyś aniołku mogła obiadować spokojnie na łonie rodziny — rzekła pani Trevor z uprzejmym uśmiechem.

Wioletta westchnęła, przypomniawszy sobie wysokie honorarjum jakie otrzymywali jej nauczyciele od rodziców.

— A może propozycja moja nie podoba się panience? rzekła pani Trevor z słodko kwaśną minką.

— Owszem pani, jestem zadowolona z domu tak dystyngowanego.

— I zgadzasz się panna na moje warunki?

— Tak, pani.

— W takim razie mogę liczyć na panią od przyszłego poniedziałku. Możesz panna bezpiecznie rozpocząć swoje obowiązki, wszakże pod warunkiem że świadectwa będą dobre.

— Oh! o to bynajmniej się nie obawiam.—Żegnam więc panią.

I Wioletta opuściła dom pani Trevor, szczęśliwa prawie—bo nakoniec, pół gwinei na tydzień, mogło ją wraz z matką ocalić od głodu przynajmniej.

Pani Trevor, która nie raz płaciła za filiżankę porcelanową po 5 funtów — a która wytargowała obecnie doskonałą guwernantkę za pół gwinei w tydzień — odwróciła się z tryumfującą miną do starszej córki i zawołała:

— I cóż? Zdaje mi się że doskonale poprowadziłam ten interes. Pół gwinei na tydzień!

Ależ, moja droga Anastazjo, ta dziewczyna warta najmniej sto gwinei rocznie!

Pamiętasz ile to wymagała od nas ta stara Gorgona w okularach niebieskich? a przecież to śliczne dziecko daleko więcej umie i jeszcze ma głos przepyszny!

Na te słowa młodsza z dwóch córek, która ani rysami twarzy, ani charakterem nie podobna była do matki, ozwała się tonem pełnym wyrzutu:

— Lecz... jeśli ta panna warta jest tak znacznie więcej, czyliż jest rzeczą uczciwą i sumienną, zmuszać ją do przyjęcia czwartej zaledwie części?

— Uczciwość! sumienność!! zawołała pani Trevor. Ależ dziecko nieszczęsne, pozbawione zdrowego rozsądku, z takiemi skrupułami nie potrafisz przeprowadzić pomyślnie ani jednego interesu w życiu!

Rozdział XI.

Pięć minut jeszcze brakowało do godziny 9-tej z rana na zegarach londyńskich, gdy w następny poniedziałek, Wioletta dzwoniła do drzwi willi leżącej w Regent's Park'u.

Otworzyła jej wkrótce, inna już niż za pierwszą wizytą służąca, która poprowadziła też natychmiast skromną guwernantkę do przeznaczonego na lekcje pokoju, odartego z obić i wilgotnego nieco a położonego na samym szczycie domu.

Wioletta rozpoczęła pełnić swoje obowiązki, lecz

brana flagami, kwiatami, zielenią, narzędziami i materjałami przy budowie dróg używanemi, z cyfrą Dostojnego Gościa, u spodu której w poprzek drogi przeciągniętą przez grono obywateli ziemskich wstęgę przeciąwszy, raczył oddać zbudowaną część drogi do użytku publicznego, wyraziwszy zebranym swoje zadowolenie, zalecając zarazem, ażeby dzieło rozpoczęte, w jak najkrótszym czasie wykończone zostało na całej przestrzeni do m. Warki, tworząc sieć komunikacyjną, bogactwo krajowi przynoszącą.

Część drogi z Grojca do Warki na przestrzeni od wsi Skurowa do Jasieńca gdzie istnieje obecnie jedna z największych w Królestwie fabryk cukru Czersk, zbudowaną została dla letniej i zimowej jazdy; — szerokość jej w koronie wynosi 32 stóp, z tej na burtę lewą przypada $6\frac{1}{2}$ stóp, adamizacja zajmuje 14 stóp szerokości średniej grubości 7 cali, prawa zaś burta, łącznie z drogą letnią, trzyma szerokości $11\frac{1}{2}$ stóp. Plant drogi wykonany ściśle podług niwelacji, został znacznie wyniesiony nad sąsiednie pola, a rowy uregulowane do spadków, zapewniają należyty odpływ wodzie; adamizacja po kilkakrotnem przewalcowaniu, pokrytą została warstwą drobnego żwiru, grubą na jeden cal, i następnie przewalcowano takową kilkanaście razy żelaznym walcem wagi około 240 pudów, przez co powierzchnia drogi zupełnie wygładzoną została i pomimo swej świeżości, jazda po niej odbywa się z wielkiem ułatwieniem i bez żadnej, jak to dawniej miało miejsce, szkody dla inwentarza.

Roboty około budowy wspomnionej drogi wykonywają się administracyjnie pod nadzorem komitetu obywatelskiego, który składają: prezydujący p. Domański właściciel dóbr Jasiennica i członkowie: pp. Jan Bersohn właściciel Woli Boglewskiej, M. Huba właściciel dóbr Nowej Wsi, M. Jackowski właściciel dóbr Promna, P. Suski właściciel dóbr Warpensy, W. Zaleski właściciel Kurczowej Wsi i J. Zieliński właściciel dóbr Turowice. Główny techniczny kierunek ma inżenier gub. warszawskiej p. J. Majewski, roboty zaś na miejscu prowadzi p. Radwan, inżenier pow. grojeckiego.

*** (Kurjerek).** Nie napróżno onegdaj piały koguty! Pomimo najpiękniejszej od rana pogody, dzień wczorajszy zakończył się ulewnym deszczem, połączonym z burzą ryczącą grzmotami i błyskawicami gromów rozświecającą całe niebo! Szczęściem, deszcz ten przypadł tak późno, że już tylko ostatnie akty ogródkowych widowisk przemoczył. Ale jakże dziś za to, cała roślinność wzmogła się i spotężniała od tego deszczu! jak świetnie świeciło poranne słońce, dopóki znowu nie zakryły go nowe chmury, z których zapewne nowy deszcz spadnie! Doprawdy, nie zbyt pogodną wiosnę mamy w tym roku!

— W przyszłą sobotę, choć jeszcze w niezupełnie skończonym teatrze letnim, w ogrodzie Saskim, odbędzie się już podobno próba z orkiestrą. Jak to przewidywaliśmy, sam budynek teatru ogrodzony będzie do koła żelaznemi sztachetami, a na placu przed nim od strony ulicy Niecałej, założone zostaną klomby. Liczbę łóż ośmiu na 1-m piętrze, powiększono dwoma parterowemi, z dwóch stron sceny—a pomiędzy krzesłami, przez cały parter, będzie jeszcze jedno środkowe przejście.

— Przed kilku już dniami wspominaliśmy o powrocie do Warszawy z Konstantynopola, znakomitego skrzypka a dyrektora konserwatorjum tutejszego, Apolinarego Kątskiego wraz z jego córką Wandą, która podczas tej całej artystycznej wędrówki wszędzie wraz z ojcem zbierała wawrzyny. Teraz, otrzymawszy wiadomości z najlepszego źródła, pospieszamy zawiadomić wielbicieli i przyjaciół Kątskiego, iż artysta ten istotnie w tych dniach powróci do Warszawy i że podczas swojego pobytu w Stambule dawał koncert w sali ambasady ruskiej, na którym, pomimo nieprzyjaznej dla koncertów pory znajdowało się tyle osób, ile ich tylko ogromna sala pomieścić mogła. Cały ten koncert opisuje obszernie i z wielkiemi pochwałami *Le Courrier d'Orient* z dnia 23-go maja. Oprócz tego *Le Courrier d'orient*, a wraz z nim także i *Levant Herald* — pierwszy z dnia 31, drugi zaś z dnia 30 maja, dają opis muzykalnego posiedzenia (une séance musicale) jakie p. Kątski wraz z córką swoją Wandą, odbyli w pałacu Dolma-Baghcze w obecności sułtana. Jego cesarska mość z prawdziwą przyjemnością słuchał gry znakomitego wirtuoza i jego córki, kazał sobie powtarzać niektóre bardziej mu podobające się fragmenta, a wreszcie, przez wzgląd na utrudzenie towarzyszącej ojcu koncertantki, dostojny słuchacz, zakończył posiedzenie wynurzywszy p. Kątskiemu i jego córce swoje podziwienie i obdarzywszy naszego artystę orderem Medżidże. W właściwym czasie donosiliśmy już o świetnem powodzeniu całego szeregu koncertów jakie Kątski dawał w Kijowie, w sali ruskiego klubu, podczas trwających tam kontraktów.

— Pan Józef Wieniawski, wrócił z zagranicy.

— Podczas obchodu Beethovenowskiej uroczystości w Wejmarze, zebrało się tam 800 artystów.

— Na mogiłach: ś. p. Józefa Komorowskiego i Bodurkiewicza, mają być położone nadgrobki, kosztem składkowym kolegów.

— Przy zbliżającej się połowie czerwca, pisma tutejsze podają ciągle wiadomości o jarmarkach wełnianych, tych zwłaszcza, które poprzedzają tutejszy. Obecnie już wiadomości te, są dobrą dla naszych wełniarzy wróżbą, albowiem wszystkie się zgadzają na to, że wełna tak w m. Brzegu (Szląsk nad Odrą) jak w Wrocławiu, Raciborzu, Lignicy, Strzelnie i t. d. wszędzie w cenie nad przeszłoroczną nadspodziewanie się podniosła.

— Z pomiędzy wystawców naszych, którzy udali się osobiście do Petersburga, niektórzy już powrócili i bardzo są zadowolnieni z rezultatów. Tak, p. Romanowski, znany fabrykant powozów, sprzedał jeszcze przed otwarciem wystawy wysłane na nią okazy po cenach wyższych od wskazanych w fakturze i otrzymał liczne obstalunki.

— Kilkakrotnie już podnoszono myśl której celem było polepszenie losu ubogich pracownic, utrzymujących się z igły. Co do nas, wynurzyliśmy już w tym przedmiocie zdanie; że jednak przedmiot ważny istotnie i na szerszą dyskusję zasługuje, przeto przytaczamy tu list nadesłany wczoraj do *Kurjera Codziennego*, który objaśnia nam ostatnie usiłowania podjęte w tak zacnym celu.

„W jednym z numerów *Zorzy* (powiada autor owego listu) zamieszczono propozycję otwarcia „sali nauki szycia i haftu dla kobiet." Projekt w tym celu zupełny, bo nawet z podniesieniem oświaty pracowniczek, podany został już od kilku tygodni przez organizatora zakładu przemysłowego dla kobiet w Warszawie, kilku osobom, którym proponował sformowanie do zatwierdzenia władz ustawy stowarzyszenia protekcyjnego i złożenie na to funduszów.

„Wiemy jednak jak nie jest łatwem sformowanie stowarzyszenia opartego na operacjach finansowych. O ile jednak mi wiadomo, zakład przemysłowy dla kobiet, postanowił myśl swego organizatora, jeśli przyjdzie do tego, sam w życie wprowadzić dochodami, jakie zebrać może z dodania jednej godziny więcej odczytów za niską opłatą po 10 groszy; abonamentki stałe tych odczytów, będą uczone już za tę opłatę kroju i szycia na maszynie, a w kantorze zakładu będzie im służyło prawo sprzedawania swoich robót po cenie przez nie same oznaczonej i przyjmowania obstalunków za cenę na jaką się ugodzą z oddającemi owe obstalunki, same lub wybrane do tego przez nich z ich grona pracowniczki. Z ceny zaś brutto potrącić mają pewien procent, raz umówiony, na administrację kantoru.

„Tym sposobem sformują one „zjednoczenie pracy" tak np. jak egzystnje w Warszawie „zjednoczenie stolarzy", z tą jednak jeszcze dogodnością, że zakład ma w projekcie zaprowadzenie i składu towarów, jak płótna i innych, które na kredyt dawane będą szyjącym obstalunki na maszynach w zakładzie.

„Jest to zupełne urzeczywistnienie projektu jaki p. Schmidt drukował w *Gazecie Polskiej* Nr. 31, z tą różnicą, że podług tamtego projektu, zarządzałoby zakładem stowarzyszenie, a według obecnego zarządzać będą swoją pracą same pracowniczki. Przyjmowane obstalunki kolejno rozdawaneby być musiały uczennicom wykwalifikowanym, podług listy porządkowej ułożonej z pierwszych udoskonalonych uczennic."

Czy zamiary pana Schmidt'a urzeczywistnić się dadzą? zależy to już głównie od poparcia ich przez ogół ludzi światłych, zacnych i możnych—w każdym razie widzimy, że nowy jeszcze liść zasługi rozwinął się w pożytecznej firmie Zakładu przemysłowego dla kobiet.

— Dziś rozpoczęło się ciągnienie 5-ej klasy loterji klasycznej.

— Podobno po wszystkich piętrach gmachu tutejszego towarzystwa kredytowego, mają być rozprowadzone wodociągi.

— Wyobraź pan sobie, rzekł do sławnego Thiers'a pewien młody jeszcze publicysta. Każdego poranku odbieram listy, w których winszują mi dowcipu...

„O, to mnie bynajmniej nie zadziwia, odpowiedział złośliwy karzeł, gdyż ja także odbieram codzień takie, w których nazywają mnie głupcem".

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, w kanale pomiędzy barakami rekruckiemi i stajnią kozacką, zna-

---

przekonała się wkrótce iż nie będą one przyjemnemi, gdyż jedna z jej uczenic była próżniaczką i lekkomyślną — druga zaś miała już z natury dość tępe pojęcie.

Anastazja posiadała nie mało inteligencji, lecz ociężałość jej była nadzwyczajną, tak dalece, że tylko za pomocą podniecone próżności można ją było do nabycia jakiejś wiadomości czy umiejętności skłonić.

Teodozja znowu, nie miała ani zdolności, ani chęci błyszczenia w swiecie, lecz była za to poważną i sumienną; przynajmniej widocznie czyniła co tylko mogła, ażeby godnie odpowiedzieć staraniom guwernantki.

— Obawiam się panno Westford, ażebyś mnie nie poczytała za kompletnego nieuka—ozwała się zaraz przy pierwszej lekcji—lecz mam nadzieję przynajmniej przekonać panią że na szczerych chęciach mi nie zbywa.

—A ja jestem przekonana znowu, że szczere chęci Bóg ocenia i w piękne czyny, prędzej czy później, zmieni—odpowiedziała łagodnie Wioletta.

I od tej chwili zawiązał się jakby węzeł przyjaźni pomiędzy nauczycielką i jej uczenicą. Teodozja aż dotąd bywała zwykle zaniedbywaną przez wszystkie nauczycielki, które dostrzegły wkrótce że pani Trevor nie lubi tej poważnej córki, a za to na swawolną Anastazję całą swą miłość przenosi.

Zresztą, Teodozja z matką nie mogły się zgodzić nigdy, albowiem wzniosłe uczucia i prawość duszy młodej dziewicy były ustawicznie obrażane postępowaniem matki, która nadto, miała zwyczaj bez ceremonji ogłaszać swoje cyniczne często pojęcia.

Anastazja przeciwnie, była wierną kopją swojej matki i dla tego obiedwie zgadzały się z sobą wybornie.

Wioletta codziennie tedy pracowała w tym smutnym pokoju, przeznaczonym na naukę, w willi pani Trevor. Praca jej była ciężką, lecz znosiła ją bez szemrania, a gdy w sobotę odebrawszy swoje pół gwinei wracała do matki, czuła się wynagrodzoną za wszystko.

Przez ten czas także interesa Ljonela poprawiły się cokolwiek, albowiem otrzymał znaczną liczbę akt sądowych do skopjowania.

Zapewne, była to praca mozolna i wynagrodzona licho, ale biedny młodzieniec dla przyjścia w pomoc matce i siostrze, byłby był chętnie zamiatał ulice nawet.

Przez cały miesiąc z górą, wszystko szło jak najlepiej w skromnym przytułku osierociałej kapitana rodziny. Pani Westford wyrabiała prześliczne stroiki fantazyjne, które miała nadzieję sprzedać następnie razem w jednym z pięknych sklepów na West-End, Ljonel przepisywał sądowe papiery, a Wioletta chodziła codziennie na lekcje do pani Trevor. Tak tedy, krzepiona wzajemnem przywiązaniem i wolna od niedostatku przynajmniej, rodzina Westford'ów uważała się za szczęśliwą względnie.

Lecz ten perjod spokojności nie miał trwać długo—burza zbliżała się coraz i ta słodka urocza Wioletta, która aż dotąd nigdy nie zaznała cierpień wielkich i gnębiących duszę boleści, miała być pierwsza ugodzona straszliwym fatalności ciosem.

Od sześciu już może tygodni dawała lekcje pannom Trevor, gdy pewnego dnia wspaniała Annabella uczyniła jej zaszczyt i zaprosiła na wielki wieczór, który miał się odbyć w środku następnego tygodnia.

Rozumie się że Wioletta przyjęła chętnie zaproszenie. Jakkolwiek bowiem przykrą jej była myśl że ona smutna i wydziedziczona, ma wejść w koło ludzi szczęśliwych i swobodnych, to przecież nie chciała przez odmowę obrażać na siebie gospodyni domu, w którym znalazła zarobek. Zresztą, Wioletta odgadła to aż nadto dobrze, że zaproszono ją na to jedynie, ażeby przy sposobności umiała uwydatnić talenta swoich elewek.

Anastazja śpiewała utwory Verdi'ego i Rossiniego dość efektownie, lecz najlepiej śpiewała przy akompanjamencie Wioletty. Co się tycze Teodozji, ta miała śliczny istotnie głos contr-altowy, którym wykonywała stare, proste ballady, z wielką ekspresją.

Szło jednak o to, czy pani Trevor, która sympatje i uwielbienie całego świata, rada była zniewolić tylko dla swojej fawortki Anastazji, pozwoli Teodozji popisywać się w tak licznem towarzystwie?

(d. c. n.)

łeziono utopione nowonarodzone dziecko płci męzkiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono sąd i zarządzono poszukiwanie występnej matki.

— W cyrkule Sobornym, Zdzisław Gorczyński i Stanisław Łukomski wyrobnicy, pokłóciwszy się, zrządzili jeden drugiemu nieszkodliwe rany w głowie. Obydwóch odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, a po wypisaniu z takowego, postąpionem z niemi zostanie podług prawa.

— W cyrkule Łazienkowskim, Adolf Piwarski, profesor gimnazjum 3-go, lat 50 wieku liczący, w domu pod Nr. 1271 zamieszkały, nagle zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd.

* (Pogoda). Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem zawrzała nad Warszawą burza, która trwała przeszło półtory godziny. Barometr jeszcze opadł ku deszczowi. Dziś rano termometr wskazywał 12 stopni ciepła. W *poniedziałek*, 25 maja (6 czerwca) było: u nas w Warszawie $+ 11,2^{0}$, w St.-Petersburgu $+ 10^{0}$, w Moskwie $+ 9,6^{0}$, w Kijowie $+ 11,2^{0}$; w Odesie $+ 12^{0}$, w Orenburgu $+ 14,4^{0}$, w Tyflisie $+ 16^{0}$; w *niedzielę*, 24 maja (5 czerwca) było: u nas w Warszawie $+ 8^{0}$, w St.-Petersburgu $+ 10,1$, w Moskwie $+ 9,6^{0}$, w Kijowie $+ 7,2$, w Odesie $+ 11,2^{0}$, w Poti $+ 14,4^{6}$, w Paryżu $+ 11,2^{0}$, w Rzymie $+ 14,4^{0}$, w Civita-Vecchia $+ 17,6^{0}$; w *sobotę*, 23 maja (3 czerwca) było: w Sewastopolu $+ 16^{0}$, w Konstantynopolu $+ 16^{0}$, w Paryżu $+ 12,8$, w Rzymie $+ 16,8^{0}$.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. $21\frac{1}{2}$		*dziś* rs. 1 kop. $21\frac{1}{2}$.	
Za frank	„ „ — „ 33		„ „ — „ 38.	
Za złoty reń.,	„ — „ 67		„ „ — „ 67.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Obchód rocznicy). Czytamy w *Wil. Wiest.* Dnia 9-go maja upłynęło 25 lat od czasu przeniesienia siedliska djecezji prawosławnej litewskiej z miasteczka Żirowicz do Wilna, oraz 30 lat od czasu poświęcenia cerkwi katedralnej wileńskiej pod wezwaniem św. Mikołaja. Najprzewielebniejszy Józef, biskup kowieński i wikary litewski, który odprawił w tym dniu liturgję św. i nabożeństwo dziękczynne w asystencji duchowieństwa katedralnego, oddał w krótkiej mowie hołd pamięci Cesarza Mikołaja I i metropolity litewskiego Józefa, jako głównych sprawców powrotu unjatów na łono kościoła prawosławnego—tego wielkiego i pamiętnego wydarzenia w dziejach kościoła wszechrosyjskiego. Na nabożeństwie tem znajdowali się główny naczelnik kraju i niektóre wyższe osoby z administracji miejscowej.

* (Wystawa rękodzielnicza). Gazeta *Rossijskaja Manufakturnaja Wystawka* donosi, że na wystawie znajduje się zwyczajna chustka bawełniana, na której wyrysowana jest nadzwyczaj dokładnie mapa Rosji europejskiej, z oznaczeniem wszystkich dróg żelaznych, tak otwartych już dla ruchu, jak i budujących się jeszcze. Chustka taka kosztuje tylko 20 kop., podczas gdy trudno mieć za tę cenę podobnąż mapę na papierze. Nazwy miast, rzek, jezior i t. d. są bardzo wyraźne, tak, iż ten pomysł fabrykantów wyrobów bawełnianych można nazwać bardzo pożytecznym.

* (Wystawa win). *Odes. Wiest.* pisze: Przygotowania do ogólnej wystawy win dla całej Rosji południowej, z włączeniem Kaukazu i kraju zakaukazkiego, czynią znaczne postępy. Pozostaje jeszcze czekać na wyasygnowanie środków pieniężnych na ten cel. Od osób, które urządzać będą tę wystawę, zależy nadać jej takie rozmiary, ażeby zainteresowała nietylko miejscowych właścicieli winnic, lecz i kupców całej Rosji prowadzących handel winem, i ażeby w ten sposób wywołała ona całą nową gałęź handlu na południu.

* (Dopuszczenie do posad kobiet). *Now. Wrem.* donosi, że na komorze petersburgskiej przyjęto do służby kilka kobiet.

* (Jarmark mikołajewski). Korespondent z m. Wozniesieńska pisze do *Odes. Wiest.*, że jarmark mikołajewski skończył się. Handel w ogólności mało był ożywiony; ceny bydła, którego było bardzo mało, ciągle wzrastały. Większą część bydła zakupowali handlarze dla ukompletowania swych stad, ale z widocznem wahaniem się, z powodu braku deszczu. Zboża było mało, a ceny nieprzystępne. W ogólności handlujący uskarżają się że jarmark był lichy. Taki niekorzystny wypadek jarmarku przypisują dwuletniemu nieurodzajowi w okolicach Wozniesieńska.

* (Pogorzel). *Kijewlanin* donosi, że cerkiew św. Mikołaja, będąca na wyspie między rzekami Dnieprem a Dzisną (20 wiorst od Kijowa), w której znajdował się starożytny obraz św. Mikołaja, przywieziony z Grecji jeszcze za czasów św. Wielkiej Księżny Olgi, w dniu 9 maja wieczorem stała się pastwą płomieni. Obraz, jak słychać, został uratowany.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 1 czerwca.

Ministerstwo odracza wszystkie kwestje. Zdaje się, że *non possumus* jest jego odpowiedzią ulubioną. Procesa prasowe są obecnie liczniejsze niż kiedykolwiek.

Tymczasem zmniejszane są płace wysokich dygnitarzy: marszałek Canrobert, który otrzymywał dotąd 170,000 franków rocznie, będzie mieć odtąd tylko 110,000 franków. Senatorowie pobierać będą po 15,000 zamiast po 30,000 franków. Skład rady stanu ma być zredukowany. Sami tylko ministrowie zachowują swe dawne płace.

P. Crémieux krzyczy w niebogłosy z powodu prześladowania żydów w Rumunji i zapytuje, czy nie będzie zrobionem nic dla tego kraju, który Francja wzięła pod swą opiekę. Powiadają tu, że Francja nie ma szczęścia w tworzeniu państw. Podczas wojny amerykańskiej sympatyzowała ona ze Stanami południowemi przeciw Stanom północnym, a tymczasem te ostatnie pobiły na głowę pierwsze. Wmieszała się ona w spór pomiędzy prezydentem Juarez'em i jenerałem Almonte, i po strwonieniu mnóstwa krwi i pieniędzy w zamiarze utworzenia cesarstwa meksykańskiego, widziała się ona w końcu zmuszoną do przelewania łez nad zgonem cesarza Maksymiljana. Królestwo włoskie, które obowiązane jest jej poniekąd swem ukonstytuowaniem, zagrożone jest od czasu bitew pod Magenta i Sollerino mazzinizmem i federalizmem. Hiszpanja, której udzielała ona opiekę, popada z jednej rewolucji w drugą i jest blizką rozkładu.

Baron Brunnow zastąpi stanowczo zmarłego i powszechnie żałowanego hrabiego Stackelberga na stanowisku ambasadora ruskiego w Paryżu. Baron Brunnow należy od roku 1840 do liczby pierwszorzędnych dyplomatów europejskich. Urodził się on w Dreźnie w r. 1796 z rodziny szlacheckiej z Kurlandji i wszedł w roku 1818 do ministerstwa spraw zagranicznych. Brał on udział w kongresie w Opawie (Troppau) i w Lublani (Laibach), oraz w układach w Adrjanopolu po wojnie z turkami, podczas której towarzyszył księciu Woroncowowi. W roku 1839 był on ministrem pełnomocnym przy dworze wirtembergskim, w następnym zaś roku mianowany został ambasadorem w Londynie, gdzie zawarł znany traktat z 15-go lipca tegoż roku. W tymże roku zawarł on traktat handlowy z Anglją. Następnie, będąc znowu mianowany ambasadorem w Londynie, brał on w roku 1864 udział w konferencji, która miała na celu uregulowanie spraw duńskich. Zawód jego przeto był wielce zaszczytny.

Cesarz Napoleon otrzymuje, od czasu wykrycia zamachu, znaczną liczbę adresów, o których dzienniki nie wspominają prawie wcale. Wczoraj *Journal officiel* donosił o jednym takim adresie, przysłanym z departamentu de la Nievre i podpisanym przez 19,000 osób. Adres ten doręczony został cesarzowi przez kilku senatorów. Śledztwo w sprawie sprzysiężenia trwa w dalszym ciągu; 45 oskarżonych stawionych będzie przed wyższym sądem, który ma zasiadać w Blois w drugiej połowie b. miesiąca.

Komisja do wzniesienia pomnika Wolterowi zawiadomioną została przez p. Barbedienne, że posąg z bronzu jest już odlany. Kosztuje on 14,000 franków. Ponieważ zebrano z podpisów 37,594 fr. 40 cent., przeto pozostanie jeszcze 23,594 fran. 40 cent., które użyte będą na piedestal, na płaskorzeźby i na inne wydatki. Podpisy zebrane na ten cel przedstawiają sumę zaszczytną dla Francji, zważywszy zwłaszcza, że maximum składki wynosiło 25 centymów od osoby i że na sumę tę złożyło się 205,000 osób. Komisja postanowiła, że na podstawie znajdować się będzie tylko napis następujący: *A Voltaire, souscription populaire.* Nie ulega wątpliwości, że podpisy te zasługują słusznie na nazwę narodowych. Pomnik postawiony będzie na placu Instytutu, pomiędzy dwoma lwami. *X.*

Austrja.

* (Ruch wyborczy. — Sprawy galicyjskie). *Wiedeń, 5 czerwca.* Ruch wyborczy wytęża wszystkie siły nie tylko w Wiedniu, lecz także w prowincjach, i gazety zapełniają swoje szpalty prawie wyłącznie sprawozdaniami i artykułami w tym przedmiocie. *Tagespresse* zaprzecza wiadomości, jakoby rozciągnięcie prawa wyborczego do tych obywateli wiedeńskich, którzy opłacają dziesięć guldenów podatków, uzyskało sankcję cesarską. Kwestja ta, od czasu udzielenia odpowiedzi odmównej ze strony ministerstwa, nie była już więcej roztrząsana przez to ostatnie. Podług pisma pomienionego, ministerstwo było z początku skłonne do zalecania sankcji tego prawa, lecz przewódcy stronnictw w Krainie i Tyrolu oświadczyli, że obie te prowincje nie wybiorą swych deputowanych do sejmu, jeżeli prawo pomienione zostanie przyznane samej tylko niższej Austrji, bez rozciągnięcia takowego na Krainę i Tyrol. Dla tego to powodu prawo to nie zostało usankcjonowane.—W Pradze rozpisane zostały na 7-go lipca wybory na deputowanych, mianowicie po dwóch z każdego z trzech okręgów wyborczych prażskich, w miejsce tych reprezentantów, którzy podpisali znaną deklarację czeską i złożyli swoje mandata. Deputowanymi tymi, podpisanymi na deklaracji, są mianowicie: Dr. Bielski, Pstross, Hauke, Dr. Fritsch, Bradacz i Pollach. Z Brna *Mähr. Corr.* podaje wiadomość, że Dr. Giskra zamierza wystąpić w drugim okręgu wyborczym tego miasta jako kandydat na deputowanego do sejmu morawskiego. Prawdopodobnie Dr. Giskra nie zrzecze się przez to swej kandydatury w Wiedniu, lecz przyjmie mandat na sejm morawski dla tego, ażeby utrzymać za sobą na tym sejmie przewództwo nad stronnictwem tak zwanem konstytucyjnem. — Mężowie zaufania z Galicji opuścili Wiedeń dla wzięcia udziału w ruchu wyborczym. Przyrzeczony minister dla Galicji ma być mianowany dopiero po zatwierdzeniu przez sejm galicyjski nowej umowy w przedmiocie pojednania. Przy zbliżajacych się wyborach, kwestja rusinów galicyjskich występuje coraz bardziej na pierwszy plan. Postawione w Wiedniu przez p. Ławrowskiego, wice-marszałka krajowego, podczas konferencij w Wiedniu, żądanie, ażeby w kompromisie, który ma być zawarty z hr. Potockim, określone zostało także położenie rusinów, nie uzyskało jak wiadomo uwzględnienia, i dla tego to powodu agitacja wyborcza pomiędzy rusinami zaczyna przybierać w wysokim stopniu charakter niezadowolenia i rozdrażnienia w obec roszczeń polaków galicyjskich. Utworzone z poprzedniego kasyna narodowego towarzystwo polityczne rusińskie, pod nazwą „ruskiej rady", uorganizowało się już i rozwija pomiędzy wszystkiemi stronnictwami politycznemi w Galicji jak najenergiczniejszą agitację wyborczą. Prezydjum nowo utworzonego towarzystwa, które dąży do uzyskania zgodnej z konstytucją opieki dla narodowości rusińskiej, składa się z kanonika Kulczyckiego jako prezesa, wice-marszałka krajowego Ławrowskiego jako wice-prezesa i deputowanego na sejm Dra Krzyżanowskiego jako sekretarza. Towarzystwo pomienione odbywa obecnie bardzo częste narady dla spotęgowania solidarności i energji swoich członków i stronników. Oprócz rusinów, żydzi galicyjscy rozwijają także wielką działalność w obec przyszłych wyborów i stawiają już swoich kandydatów, zwłaszcza w miastach Lwowie, Brodach, Kołomyi, Stanisławowie i Drohobyczu, gdzie rozporządzają znaczną liczbą głosów. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rada rusińska). W artykule wstępnym lwowskiego *Słowa* (w N. 39) piszą o założeniu rady rusińskiej pomiędzy innemi: „Początek został zrobiony i teraz chodzi tylko o to, aby za przykładem lwowskich poszli co najprędzej i inni nasi patrjoci w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Brzeżanach, Brodach, Kołomyi, Czerniowcach i innych głównych miastach, i ażeby u siebie zakładali podobne rady, gdzie by łączyła się o ile można największa liczba członków z wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Każdy z nas powinien uważać za święty obowiązek gromadzenie wspólnych członków narodowości rusińskiej, gdziekolwiek by się znajdowali, w jednym z punktów środkowych życia rusińskiego w Galicji i Bukowinie. Polacy uorganizowali na naszej ziemi rusińskiej niezliczone towarzystwa, pod najrozmaitszemi nazwami, w które chcieli wciągnąć wielu z rusinów, w celu oswojenia ich niepostrzeżenie z polską mową i z polskiemi pojęciami. Uporczywych i niepodlegających im rusinów oddaliły lub starają się oddalić autonomiczne ich organy z miejsca ich działalności; tak naprzykład zostali wydaleni: Biełous, Morunowicz, Żelichowski, U[illegible]nowicz i inni. Pierwszem zadaniem rady rusińskiej jest ułożenie programu. Główną podstawą tego programu powinno być: nabycie dla austrjackiego rusińskiego ludu takich samych praw autonomicznych, jakich używają po konstytucji grudniowej inne narodowości cesarstwa a następnie niezależność od narodowości polskiej, z którą nie stanowiliśmy i nigdy nie będziemy stanowili jednej całości."

* (Sprawy galicyjskie.) Lwowskie *Słowa*

pisze: „P. Ławrowski powrócił 19 maja z Wiednia i bezzwłocznie zaczął brać udział w naradach wydziału rady rusińskiej. — Organizuje się towarzystwo słowian, z różnych części Austrji, z zamiarem udania się na st. petersburską wystawę rękodzielniczą. Pragnąc obliczyć ilu będzie pasażerów, od liczby których zależy cena całej podróży tam i na powrót koleją żelazną, towarzystwo prosi pragnących uczestniczyć w tej wycieczce, o zawiadomienie o swym zamiarze za pośrednictwem kantoru bankiera Jakóba Stroga we Lwowie.—Dnia 16-go (28-go) maja, przy silnym wietrze spaliło się w m. Sokalu 46 domów i 2 katolickie kościoły. Pożar wybuchnął w zabudowaniach klasztoru bernardynów, który spalił się całkowicie wraz z kościołem. Ztamtąd pożar przeniósł się na drugą stronę Bugu w kierunku kościoła katolickiego i zniszczył 50 domów, jak również kościół parafjalny z zabudowaniami. Obie cerkwie rusińskie w Sokalu ocalały. Dnia 13 (25) maja zgorzało w Stanisławowie 40 domów.—W 1868 r. w Galicji było 27,510 ślubów rusińskich, 24,756 katolickich i 914 żydowskich. Urodziło się dzieci rusińskich 109,810, katolickich 105,269. Umarło rusinów 78,653, katolików 72,347, żydów 13,013 (w tej liczbie umarło dzieci 89,042, a kobiet 79,804). Z obrachunku okazuje się, że przybytek rusinów wynosi 31,166 głów, a katolików 32,922. W 1857 r. liczba ludności w Galicji wynosiła 4,597,470 głów, a w 1864 r. 5,102,074”.

* (Intryga madiarów). Według chorwackiego dziennika *Zatocznik*, ostatnie wypadki w Zagrzebiu, wskazują, że zarząd Raucha podtrzymywany jest węgierskiemi bagnetami. Nie ulega wątpliwości, że obecna administracja zagrzebska nie byłaby przeciwną, aby ponowiły się wypadki z 1845 r., lecz strona narodowa wstrzymuje się od podobnych nieszczęsnych usiłowań, i zachowywa swych współrodaków na lepsze czasy.

* (Jan Berczicz.) Z Zadru donoszą do dzienników chorwackich, że Jan Berczicz, członek akademji południowo słowiańskiej, profesor nauk biblijnych i języków wschodnich umarł w 47-ym roku życia. Dalmacja straciła w nim gorliwego patrjotę, a lud chorwacki jednego z znakomitszych filologów i znawców języka starosłowiańskiego.

* (Kwestja papierów austrjackich). Względem giełdy londyńskiej, która pomimo wszelkich przełożeń, obstaje za swem postanowieniem co do wyłączenia papierów austrjackich z obrotów na tejże giełdzie, rząd austrjacki, jak donoszą z Londynu, okazał się skłonnym do zrobienia ustępstwa, które zresztą wyglądać będzie dziwnie względem innych wierzycieli Austrji. Powiadają mianowicie, że rząd austrjacki postanowił wejść z wierzycielami swoimi w Anglji w układy za pośrednictwem domu bankierskiego Worms'a, dla zadosyćuczynienia ich reklamacjom spowodowanym obniżeniem procentów od papierów austrjackich. W każdym razie zadosyćuczynienie tym reklamacjom będzie dla rządu austrjackiego tem łatwiejsze, że ogólna suma obligacij, konwersja których nastąpiła w Anglji, wynosi zaledwie 800,000 guldenów, podczas gdy Niderlandy naprzykład, o wynagrodzeniu których nie ma wcale mowy, posiadają za 800 miljonów papierów austrjackich, których konwersja została uskuteczniona. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Opozycja przeciw p. Ollivier'owi). Opozycja w ciele prawodawczem przeciw p. Ollivier'owi jest pod wielu względami bardzo ożywiona, lecz nie zachodzi tak daleko, ażeby dążyła do obalenia ministerstwa. Wprawdzie na posiedzeniu piątkowem, przy rozprawach nad kompetencją rad jeneralnych, przyjęte zostały, wbrew życzeniu ministerstwa, dwie poprawki deputowanego C. Duvernois w przedmiocie publiczności rozpraw rad jeneralnych i podawania w sprawozdaniach z posiedzeń nazwisk mówców. Lecz jak skoro p. Ollivier uczynił na posiedzeniu sobotniem kwestję gabinetową z odrzucenia interpelacji p. Bethmont'a, która żądała prawa zgromadzeń dla wyborów do rad jeneralnych, izba uchwaliła 188 głosami przejście do prostego porządku dziennego. Lewica i część lewego środka powstrzymały się od głosowania. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wyprawa do Marokka). Czytamy w *Patrie* pod datą 6-go czerwca: Listy z Tangeru donoszą, że powodzenie wyprawy francuzkiej przyniosło cesarzowi marokkańskiemu znaczne korzyści. Kilka ważnych pokoleń na wschodzie, które nie chciały dotąd uznawać jego rządów, poddały się obecnie jego władzy i posłały do Fezu trzech swoich przewódców najbardziej wpływowych, dla uzyskania warunków korzystnych. Dotąd cesarz marokkański był zmuszony przedsiębrać nieustannie wyprawy przeciw tym pokoleniom, wyprawy zaś te połączone były zawsze z wielkiemi trudnościami i kończyły się często niepowodzeniem.

Włochy.

* (Kwestja nieomylności.) Wielka kwestja definicji nieomylności papieża zbliżyła się znacznie do rozwiązania. Nie na żart powiedziano, że upały panujące w ostatnich czasach w Rzymie przyprzyczyniły się do przyspieszenia decyzji w tym względzie. Niecierpliwość, jaka opanowała większością soboru na skutek długich w tej kwestji rozpraw, które groziły przedłużeniem się bez końca, została niewątpliwie spotęgowaną z powodu wysokiej temperatury. Stronnictwo przeto popierające przyjęcie definicji o nieomylności papieża skorzystało z wydarzenia, które miało miejsce na posiedzeniu soboru z 3-go czerwca, na którem biskupowi Maret przerwana została gwałtownie przez kardynała Bilio mowa wystósowana przeciw nieomylności papieża, i postawiło wniosek co do zamknięcia rozpraw ogólnych. Wniosek ten, postawiony przez 100, podług dziennika zaś *Univers* przez 150 biskupów należących do większości, został przyjęty. Skutkiem tego mniejszość, jak donosi telegram z Rzymu, straciła wszelką nadzieję na przeprowadzenie swych skrupułów przeciw dogmatowi projektowanemu; są przeto widoko na to, że urzeczywistni się życzenie papieża, ażeby nowy ten dogmat proklamowany został w uroczystość św. Piotra i Pawła. O znaczeniu i skutkach, które mieć będzie ten krok, tyle już pisano, że zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem. Przy tej sposobności zauważyć należy jedynie, że *Patrie* zaprzecza stanowczo wiadomości podanej przez *Allg. Augs. Z.*, jakoby rząd francuzki zagroził w swej najnowszej depeszy, że w razie przyjęcia dogmatu nieomylności papieża, wypowie konkordat i wycofa swe wojska z państwa kościelnego. Podług *Patrie*, rząd francuzki i specjalnie p. Ollivier, podczas sprawowania przez niego tymczasowo obowiązków ministra spraw zagranicznych, nie posyłał wcale do Rzymu noty takiej treści, jaką podaje *Allg. Augs. Ztng*, i p. de Banneville nie otrzymał wcale polecenia porobienia kardynałowi Antonellemu zwierzeń w tym duchu. *Patrie* dodaje w końcu, że we względzie dworu rzymskiego i soboru, p. Ollivier nie odstąpił wcale od kierunku zapowiedzianego przez niego w mowie, którą on miał przy obejmowaniu swoich obowiązków. (*Nordd. A. Z.*)

* (Stosunki pomiędzy Rzymem i Włochami.) W korespondencji półurzędowej wiedeńskiej do *Karlsr. Ztng* powiedziano, że rząd papiezki ma przedsiębrać takie środki, ażeby przynajmniej w obec obawy napaści ze strony band rewolucyjnych, mógł obejść się bez pomocy wojsk francuzkich. Podług korespondencji pomienionej, rządy włoski i papiezki mają prowadzić na drodze urzędowej układy, mające na celu, z jednej strony porozumienie się co do warunków, pod któremi wojska tak włoskie jak i papiezkie będą mogły przekraczać granicę dla ścigania band rewolucyjnych, z drugiej zaś strony wskazanie nawet ewentualności wspólnego działania przeciw tym bandom. Odwołanie się do jakiegokolwiek spółdziałania ze strony wojsk okupacyjnych francuzkich nie tylko nie zostało w tych układach przewidziane, lecz przeciwnie, takowe zostało zawczasu wyłączone stanowczo. Wiadomość ta atoli potrzebuje potwierdzenia. (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (Kwestja wyboru króla.) Z Madrytu donoszą pod datą 5-go czerwca o usiłowaniach robionych przez stronników księcia Montpensier, ażeby spowodować odrzucenie poprawki deputowanego Arias'a, która, stosownie do regulaminu przepisanego dla kortezów, ma uledz powtórnemu głosowaniu. Poprawka ta, żądająca jak wiadomo, ażeby dla wyboru króla wymaganą była niezbędnie większość bezwarunkowa głosów członków kortezów, byłbby w każdym razie ciężkim ciosem dla stronników księcia Montpensier. Dla wyboru tego księcia wymagana byłaby w takim razie większość 170 głosów, których kandydatura ta nie zdoła uzyskać. Gdyby stosownie do pierwotnej propozycji komisji, dla wyboru króla mymaganą była prosta większość głosujących, to w razie wzięcia przynajmniej przez połowę członków kortezów udziału w głosowaniu, książę Montpensier potrzebowałby uzyskać dla swego wyboru tylko 85 głosów, albowiem połowa ogólnej liczby deputowanych wynosi 169; mógłby on zaś uzyskać z łatwością pomienioną liczbę głosów, albowiem samo stronnictwo unji liberalnej, które oświadczyło się na korzyść tego księcia, liczy w kortezach 70 członków. W odezwie ogłoszonej przez stronników marszałka Espartery na korzyść jego kandydatury do tronu, postawiony jest jako główny argument, powód bardzo słaby, mianowicie, że marszałkowi powinna być oddana korona dla tego właśnie. że nie chce on przyjąć takowej, co dowodzi z jego strony sumienności i bezinteresowności. Zresztą esparteryści zamierzają postawić następujący wniosek dodatkowy do prawa o wyborze króla: „W razie jeżeli głosowanie nie doprowadzi do wyboru króla i jeżeli prezes oświadczy o tem, kortezy mają postanowić zwołać naród, który wybierze monarchę zapomocą głosowania powszechnego.” (*Noodd. A. Z.*)

Portugalja.

* (Program księcia Saldanhy). Książę Saldanha wystąpił na widnokręg publicystyki z programem wystósowanym w formie okólnika do portugalskich ajentów dyplomatycznych. Środki radykalne jakie następca księcia Loulé zamyśla przeprowadzić, są następujące: zwołanie kortezów ustawodawczych, powiększenie armji do 30,000 ludzi, zmniejszenie liczby ministrów z siedmiu do trzech, reforma izby wyższej i prawa wyborczego, zniesienie wszelkiej płacy dla członków ciał konstytucyjnych, bezpłatność urzędów dworskich, zmniejszenie listy cywilnej. (*La Fr.*)

Afryka.

* (Budżet egipski). *Courrier d'Etat* podaje szczegóły, podług których wiadomości co do złego stanu budżetu egipskiego mają być całkiem bezzasadne. Pismo pomienione powiada mianowicie, że w roku finansowym od 1 kwietnia 1869 do 1 kwietnia 1870 roku, dochody przewyższyły wydatki o 38 miljonów franków. (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Fenjeni). Telegram z Nowego Jorku doniósł kilka dni temu, że wojska związkowe strzelały do fenjenów. Powód do tego kroku był taki, że w Williamstown fenjeni nie chcieli wsiadać do wagonów przeznaczonych dla przewiezienia ich drogą żelazną. Były to prawdopodobnie wzmiankowane w poprzednich telegramach wagony do przewożenia bydła. Zdaje się zresztą, że rząd kanadyjski nie oddaje należytej słuszności środkom przedsięwziętym przez rząd Stanów Zjednoczonych dla zapobieżenia wkroczeniu fenjenów do Kanady. W proklamacji jenerała Lindsay'a, wynurzającej wojskom kanadyjskim podziękowanie za oddane przez nie usługi, powiedziano, że jakkolwiek wojska regularne brały udział w obu potyczkach, lecz milicja i ochotnicy poniosły największe trudy tego dnia; następnie zaś jenerał ten dodaje: „Prezydent Stanów Zjednoczonych wydał proklamację, lecz takowa nie przyniosła wam żadnej korzyści. Posłano nad granicę garstkę wojsk związkowych, lecz i te nie przydały się wam na nic; nie przeszkodziły one fenjenom wkroczyć do waszej ojczyzny, napaść zaś odpartą została jedynie przez was samych.” Okazuje się ztąd, ze władze kanadyjskie cenią bardzo mało spółdziałanie ze strony władz Stanów Zjednoczonych przy zapobieganiu przedsięwzięciu fenjenów. (*Nordd. A. Z.*)

Udział przemysłowców, fabrykantów i rękodzielników Królestwa w wszechrosyjskiej przemysłowej wystawie w St.-Petersburgu w roku 1870.

(Dalszy ciąg; patrz Nr. 113—115).

37. *Franciszek Wojszycki*, fabrykant kapeluszy w Warszawie, właściciel jednego z najdawniejszych pierwszorzędnych zakładów, dostarczył w kilkunastu okazach wytwornie odrobione kapelusze męzkie kastorowe i pluszowe, szapoklaki tybetowe, oraz fantazyjne. Jeden z nich przedstawia kunszt w sztuce kapeluśniczej będąc tak zewnątrz jak wewnątrz obciągnięty pluszem. Z pomiędzy kapeluszy fantazyjnych, stanowią nowość kapelusze z główką okrągłą półglobusową w wyraziste karby, jak melon, które również pięknie się uwydatniają wewnątrz na podszewce. Z oddziału czapnictwa, które p. Wojszycki pierwszy u nas przy kapelusznictwie urządził, notujemy tu dwie Cesarskie furażki z białego angielskiego sukna, odznaczające się nadzwyczajną lekkością i odrobieniem, tudzież podobnych zalet adjutancką furażkę.

38. *Teodor Weigt*, fabrykant kapeluszy mężkich i damskich w Warszawie, którego już powszechna wystawa paryzka zaszczyciła nagrodą, dostarczył znaczną kolekcję kapeluszy cylindrowych, jedwabych czarnych i jasnych, oraz cylindrów filcowych w różnych cenach i gatunkach odznaczających się gustem, elegancją i wybornem odrobieniem. W kolekcji tej, znajduje się jeden, którego wyrób stanowi nowość w swoim rodzaju; jest to kapelusz filcowy miękki, na wlepionej atłasowej podszewce. Połączenie filcu z materją jedwabną, aby mimo to

pierwszy miękkości nie stracił, było niezwalczoną dotąd trudnością w fachu kapeluszniczym, którą p. Weigt pierwszy skutecznie, dokonał. Damskie jego kapelusze znane już są z wdzięku formy, z lekkości i ponętnego piękna. Prócz tego p. Weigt, dostarczył przyrząd nie drogi, trafnie przez siebie obmyślony, który zabezpiecza kapelusze choćby w najdłuższej podróży, od wytarcia kantu i pomszenia, co ma zwykle miejsce w dotychczasowych pudełkach. Przyrząd ten (transportaire) jako nowy wynalazek, w oddzielnym artykule obszerniej opisać nie omieszkamy, jak tylko zamierzony krok o pozyskanie patentu przywilejowego uczynionym zostanie.

39. *August Rauer*, majster krawiecki w Warszawie, dostarczył wzorowo odszyte palto aksamitem lamowane, z peleryną odejmowaną, odrobione wedle własnego pomysłu; tużurek zalecający się dokładnością zwyczajnej warsztatowej roboty i garnitur balowy—frak, kamizelka i spodnie, których niezwykłą zaletą jest nadzwyczajna lekkość.

40. *Michał Starkman*, właściciel zakładu krawieckiego i szwalni bielizny w Warszawie dostarczył wzorowo odszyte palto, frak i tużurek nie ustępujące eleganckiem wykończeniem tego rodzaju paryzkim wyrobom, tudzież równych zalet koszule męzkie z płótna holenderskiego i irlandzkiego.

41. *Józef Juszczyk*, majster krawiecki w Warszawie, któremu powszechna wystawa paryzka dała sposobność zyskać dwie nagrody, dostarczonemi obecnie na wystawę petersburgską wyrobami, dowiódł, jak pomysłowym jest w swoim fachu i do jakiej doskonałości sztukę krawiecką doprowadzić zdołał. Ośm sztuk jego męzkiej różnorodnej garderoby odznacza się gustem, praktycznością i niezwykłem w cenach obniżeniem. Zasługuje tu na bliższe opisanie sławianka czyli czamara, przedstawiająca wybitne cechy ubrania słowian; łączy się w kroju tej sukni, tudzież w ozdobach rękawów, piersi i poł, tak strój ruski, jak polski, oraz czeski, serbski i chorwacki, całość zaś jest suknią dystynkcyjną, salonową.—Mundur podoficerski nowego modelu ma kołnierz, patki, mankiety i draganki ruchome dwustronne o dwóch różnych kolorach; w razie potrzeby suknia ta zmienia się do niepoznania tożsamości; żołnierz zaopatrzony w taki mundur, rodzić może w pewnej miejscowości przekonanie, że tam lub w okolicy, dwa różne konsystują pułki. Najwięcej atoli odznacza się praktycznością, pożytkiem i zyska pewno uznanie i rozpowszechnienie baszłyk; odszyty on jest z materjału nie przemakającego, dla ciepła zaś ma podszewkę flanelową; krojem swoim przechodzi po za tornister, zabezpiecza od zamoknięcia ramiona i plecy, aby zaś przystając do uszu nie tamował słuchu, w właściwych miejscach są dziurki metalowe obite lekką obsłonką dla uniknienia przedmuchu podszyte. Na zrobienie takiego samego baszłyku p. Juszczyk miał zaszczyt otrzymać zlecenie od ministra wojny. Zaletami wysokiego wykończenia i kroju odznaczają się inne suknie przez p. Juszczyka dostarczone jak: kurtka sławucka do konnej jazdy, frak, tudzież meksykanka o jednym szwie.

42. *Józef Matuszewski*, fabrykant okryć damskich w Warszawie rozwinąwszy konfekcję ubiorów kobiecych na większą skalę, miał głównie na celu aby obniżentem cen, mimo zachowania warunków mody i elegancji, uprzystępnić je dla klas mniej zamożnych, a zamiaru tego dopiął przez skłonienie niektórych fabryk krajowych do wyrabiania w kraju syberyny i innych puszystych tkanin, wedle wzoru i próbek z zagranicy sprowadzonych. Dostarczone przez p. Matuszewskiego palta, mantyle, okrycia, kaftany i t. p. wykazują jak skutecznie chwalebny cel fabrykanta tego osiągnięty został. Zresztą zakład p. Matuszewskiego ma prawo do obszerniejszej wzmianki, czemu później zadosyćuczynić nieomieszkamy. (*d. c. n.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 28 Maja (9 Czerwca).

Kalendarz.

W piątek 29 maja (10 czerwca), — św. Małgorzaty królowej. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 17.

W sobotę 30 maja (11 czerwca), — św. Barnaby apostoła. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 18.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 12.°0 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	754.9	751.9
Termometr Reaumura	+ 13.2	+ 19.°4
Stan nieba	pogodny.	pochmurny.

Największe ciepło + 21, 0 R. Najmniejsze ciepło + 12.°6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera komiczna w 2-ch aktach, **Kady**.—Osoby: Aboul-y-far, Kady—p. *Kozieradzki*; Wirginja, modniarka z Paryża— pani *Dowiakowska*; Birotteau, fryzjer z Paryża — p. *Cieślewski*; Michał, tambormażor—p. *Prohazka*; Fatyma, córka Kadego— panna *Wojakowska*; Ali-bajou, stary eunuk, intendent Kadego—p. *Szczepkowski*; Maezzin — p. *Mystkowski*;— 1-y akt baletu **Katarzyna córka bandyty**.— Osoby: Katarzyna, dowodząca bandytami — panna *Kowalska*; Diavolino, jej poufały i zakochany w niej potajemnie—pan *Turczynowicz*; Salvator Rosa—p. *Rządca*; Oficer oddziału ścigającego bandytów - p. *Chronowski*; Brygadjer tegoż oddziału — p. *Marx*. — **Tańce**: Tańce z ewolucjami. — *Jutro*, w piątek, komedje 1-y raz, **Miłość i dyplomacja**, **Przysięga Horacego**,—(po cenach teatru rozmaitości). — *Wczoraj*, we środę, dawano komedje **Trefniś**, **Wdowa niepocieszona**, było osób 239.

DOLINA SZWAJCARSKA.—*Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Józefa *Straussa*, z własną orkiestrą z Wiednia. —*Jutro*, w piątek: — I. Uwertura z op. „Woluy strzelec", Webera; Nocturno, Chopina; Fresken-walc, Józefa Straussa; Chór majtków z op. „Latający holandczyk", Wagnera.— II. Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego; Ave Maria, Schuberta; „Nad pięknym modrym Dunajem", walc Jana Straussa; Potpourri z op. „Bal maskowy", Verdiego. — III. Uwertura z op. „Maritana", Wallacego; Künstlerleben-walc, Jana Straussa; Romans wieczorny, St. Moniuszki; Moulinet-polka, Józefa Straussa. — Początek o *godzinie* 6 ½.—Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 400.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W ELRORADO (przy ulicy Długiej N. 586*b*.). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa komicznych paryzkich śpiewaków**. — Cena miejsc: Numerowane w pierwszych rzędach kop. 50 i kop. 5 na ubogich; w dalszych rzędach kop. 30 i k. 5 na ubogich; wejście do ogrodu kop. 20.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 720.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia śpiewaków niemieckich i artystów dramatycznych** pod dyrekcją pani Leopoldyny von Lukatsy.—Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 45 i kop, 5 na ubogich, 2-gie miejsce kop. 30 i kop. 5 na ubogich, 3-cie miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 454.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej i od Zielonego placu) *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczno-wokalne z tańcami i śpiewami**, pod zarządem Jana Russanowskiego.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 170.

ALHAMBRA dawniej ORFEUM (przy ulicy Miodowej, w domu Lessera).—*Dziś i codziennie*, **artyści dramatyczni** pod dyrekcją Feliksa Stobińskiego dawać będą **przedstawienia humorystyczne z tańcami i śpiewami** w języku polskim. — Cena miejsc: 1-e miejsca kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie miejsce kop. 20: wejście do ogrodu kop. 10.—Początek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 267.

W OGRODZIE „FIGARO" (przy ulicy Nowy-Świat w domu Koopego N. 39). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia artystów dramatycznych** pod dyrekcją Henr. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych.—Cena miejsc: miejsce numerowane w pierwszych 2-ch rzędach kop. 50 i k. 5 na ubogich, w następnych rzędach kop. 30 i kop. 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 130.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi,—*codziennie* jest otwarty).— *W każdą niedzielę i święto*, **orkiestra** w pełnym komplecie grać będzie. — Początek o godzinie 4-ej po południu. — Cena wejścia od osoby kop. 15.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Szestakow*, z Petersburga; tajny radca *Baunschweig*, z Prus; rzeczywisty radca stanu *Roseli*, z Petersburga.

*W dniu 27 (8) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 119, umarło 8, pozostało 1452 (mężczyzn 693, kobiet 759), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 132, kobiet 134.

*Dnia 27 (8) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 22: — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 7, płci żeńskiej 6; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 18

Ceny Targowe.

dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rubie sr.	kopiejki	do rubie sr.	kopiejki
Pszenica	12	24	6	75	7	65
Żyto	6	96	4	20	4	35
Jęczmień	5	4	3		3	15
Owies	4	8	2	40	2	55
Groch polny	—	—	—		—	
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. 37 ½ - 40. Pud słomy od kop. 25 - 30.

Dowozy: Pszenicy 286; Żyta 856; Jęczmienia 686; Owsa 400 czet.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 26 Maja (7 Czerwca) 1870 r.

		za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.		$29\frac{5}{8}$ $\frac{7}{8}$
„ Amsterdam „		148
„ Hamburg „		$26\frac{13}{16}$
„ Paryż		$313\frac{3}{4}$
5% Bilety Bankowe	1-m	$90\frac{5}{8}$
5% „ „	2-m	$90\frac{1}{4}$
5% „ „	3-m	$91\frac{1}{2}$
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna	z r. 1864	$156\frac{3}{4}$
5% „ „ „	z r. 1866	$147\frac{1}{2}$
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		108
5% Listy Zastawne Ruskie		113
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.		$148\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej		—
„ „ „ „ Wiedeńskiej		
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych		—
„ Terespolskiej		—
„ Nikołajewskiej		$112\frac{1}{2}$
Imperjały.		657
Dyskonto.		$6\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 26 Maja (7 Czerwca) 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$75\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		75
„ Petersburg 3 tygodn.		$83\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		$82\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 „		$623\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{5}{6}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{5}{8}$
„ Wieden 2 „		$82\frac{1}{4}$
4% Listy Zastawne		69
5% „ „		70
4% „ Likwidacyjne.		$57\frac{1}{4}$
4% Obligacje Skarbowe		$70\frac{3}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$86\frac{5}{8}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		69
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		$85\frac{3}{4}$
5% 1° „ Premiowe „ 1864		$116\frac{5}{8}$
5% 2° „ „ „ 1866		$114\frac{1}{2}$
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		92
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		$57\frac{3}{4}$
„ „ „ „ Bydgoskiej		—
„ „ „ „ Terespolskiej		—
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		—
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		$83\frac{3}{4}$
„ „ „ Terespolskiej		$83\frac{1}{4}$
Żyto w miejscu		50
„ na dostawę		55
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 40
„ Paryż		48 50
„ Hamburg		90 60
Akcje Banku Kredytowego		253 90
„ „ Anglo-Austr.		319 70
Pożyczka Narodowa		70 —
Lombardy		190 90
Losy z roku 1860		96 60
„ „ 1864		117 —
Z PARYŻA.		
Renta 3%		74 55
Renta Włoska		60 30
Akcje Kredytu Ruchomego		257 50
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{13}{16}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D 4256.

MY ALEXANDER II-gi
CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w IMIENIU NASZEM
wydał następujący wyrok:

Obecni: Brzeziński V. Prezes. Meyer, Kronenberg } Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1870 roku.

(podp.) Brzeziński Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Leona Neümark handel towarów galanteryjno-Norymbergskich Warszawie pod Nr. 2259 prowadzącego i tamże zamieszkałego, w podaniu jego w dniu dzisiejszym uczynionem, iż tenże skutkiem stagnacji w handlu, braku odbytu i niemożności zrealizowania aktywów stał się swoim wierzycielom niewypłacalnym i dla tego uprasza o ogłoszenie swojej upadłości, czego też i wierzyciele jego jako to Teodor Keller, L. Hajtler, M. Fremder i A. J. Fersztendig w prośbie na piśmie jednocześnie uczynionej domagają się, a to z powodu, że Neumark zaciągniętych od nich zobowiązań do weksli mimo upływu terminu wypłaty i protestów nie wykazał, w takim więc położeniu rzeczy, w myśl art. 1, 4, 5 i dalszych Księgi III Kodeksu Handlowego.

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Leona Neümark handel towarów galanteryjno-Norymbergskich w Warszawie pod Nr. 2259 prowadzącego i tamże zamieszkałego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. jako datą protestu wekslu na rs. 600 w dniu 11 Grudnia 1869 roku wystawionego określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Neümark należącego pod powyższem numerem lub gdziebądź indziej znajdować się mogącego, rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości Lewka Hajtler wierzyciela i Chmielewskiego Obrońcę Sądowego mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Meyer Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Neümark przez oddanie go pod dozor policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rubli sr. 3 jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w I-ej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) A. Brzeziński V. Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym, aby ten wyrok wykonali, Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o to wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze prostym spisanym świadczę i takowy dla Kuratorów wydaję.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1870 r.
Podpisarz Trybunału,
(M. P.) (podp.) Andrychiewicz.

N. D. 4195. *Сѣдлецкое Губернское Правленіе.*

Выданное Польскимъ Банкомъ отъ 18 (30) Ноября 1854 г., за № 59384, депозитное свидѣтельство, на внесенные Осѣцкою Городскою Касою, залоги разныхъ частныхъ лицъ, въ количествѣ 183 руб. 91½ коп. сереб., при требованіи по оному части изъ сихъ денегъ, затерялось.

Сѣдлецкое Губернское Правленіе объявляя о семъ проситъ мѣстныхъ лицъ у которыхъ можетъ оказаться означенное депозитное свидѣтельство, доставить оное въ сіе Правленіе, не далѣе трехъ-мѣсячнаго срока со дня опубликованія, по истеченіи же сего срока, свидѣтельство это будетъ признано недѣйствительнымъ а внесенныя деньги и безъ онаго будутъ вытребованы изъ Банка и употреблены по назначенію.

Г. Сѣдлецъ, Мая 21 дня 1870 года.
Совѣтникъ, Преображенскій.
Бухгалтеръ, Якушевскій.

N. D. 4251. *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.*

Въ обыкновенномъ общемъ собраніи 15 сего Мая, по 7 вопросамъ, предложеннымъ на его рѣшеніе, состоялись приговоры, постановленные согласно § 39, Высочайше утвержденнаго 3 Ноября 1861 г. Устава большинствомъ голосовъ, составившимъ болѣе половины наличнаго въ собраніи числа голосовъ.

Независимо отъ сихъ вопросовъ общему собранію акціонеровъ предстояло:

1. Избрать на пятилѣтіе 1870—1875 г., 2-хъ членовъ совѣта, вмѣсто выбывающихъ по очереди и 1-го члена совѣта на время до 1874 г. на мѣсто умершаго въ 1870 г. банкира Лабушера, замѣщеннаго временно совѣтомъ банкиромъ Ванъ-Лоонъ.

2. Избрать 5 членовъ Ревизіонной Комисіи для повѣрки отчета и счетовъ за 1869 годъ.

По избранію въ члены совѣта, соединили наибольшее число голосовъ:

Банкиръ Ванъ-Лоонъ, 1,079 гол.
Г. Петраконино, 846 гол.
Свѣтлѣйшій Князь В. С. Меньшиковъ 836 гол.

По избранію въ Члены Ревизіонной Комисіи, наибольшее число соединяли:

Л. М. Розенталь, 1693 гол.
Генералъ Сущевскій. 965 гол.
Инженеръ-Генералъ Паукеръ, 878 гол.
Дѣйствительный Статскій Совѣтникъ Гуро, 891 гол.
Статскій Совѣтникъ С. П. Сушковъ, 867 гол.

Въ засѣданіи общаго собранія присутствующіе акціонеры представляли 2078 голосовъ.

Такъ какъ по выбору въ члены Совѣта и Ревизіонной Комисіи только Гг. Ванъ-Лоонъ и Л М. Розенталь получили большинство установленное § 39 Устава, т. е. болѣе половины наличнаго въ собраніи числа голосовъ, то они должны считаться законно избранными, всѣ-же другіе выборы должны считаться несостоявшимися.

По этому Совѣтъ для выбора 2-хъ членовъ Совѣта и Членовъ Ревизіонной Комисіи на основаніи § 44 Устава Главнаго Общества, имѣетъ честь пригласитъ Гг. акціонеровъ въ новое общее собраніе на 20 будущаго Іюня. Выборы въ этомъ новомъ общемъ собраніи, по тому-же § Устава, состоятся при простомъ большинствѣ голосовъ не смотря ни на число присутствующихъ акціонеровъ, ни на совокупное количество ихъ акцій.

Для принятія участія въ общемъ собраніи акціонеровъ, созываемомъ на 20 будущаго Іюня, акціи на основаніи § 45 Устава, должны быть предъявлены не позже 10-го Іюня.

Акціонеры представившіе свои акціи для присутствованія въ общемъ собраніи 15 сего Мая, могутъ, если пожелаютъ, оставить свои акціи въ Кассѣ Общества, для общаго собранія, созываемаго на 20 Іюня.

N. D. 4249. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach wymienionych, jako to:

Dobra Klejwy, w powiecie Sejneńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,100.

Dobra Dolnica, w powiecie Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pozyczką wynosi rs. 4,800.

Dobra Kurki Rożynko, w powiecie Szczuczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs 2,500.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Suwałki d. 15 (27) Maja 1870 r.
za Prezesa, Paszkiewicz.
Pisarz, Swiętosławski.

N. D. 3760. *Войтъ Гмины Посвентне.*

Подаетъ во всеобщее свѣдѣніе, что житель дер. Лапы Барвики, Гмины Посвентне, Мазовецкаго Уѣзда, Элѣ Лейбко Тебловичъ Розенъ, изъявилъ желаніе переселится въ Имперію, а именно въ городъ Бѣлостокъ, Гродненской Губерніи, а затѣмъ объявляя о семъ во всеобщее свѣдѣніе, прошу интересованныя лица, кто имѣетъ какую либо къ означенному Розену претензію пусть заявить таковую въ 30 дневный срокъ послѣ оглошенія сего объявленія, ибо заявленныя послѣ сего срока въ уваженіе приняты не будутъ

дер. Вильково, 26 Апрѣля 1870 года.
Войтъ Гмины, Посвентне,
2—3 (. . . . . .).

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4260. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zaszłej śmierci: 1. Krystyny z Warmińskich Berent współwłaścicielki dóbr Kołacin w Powiecie Brzezińskim położonych, 2. Augusta Trzetrzewińskiego wierzyciela sumy rsr. 4,600 w większej rsr. 18,100 mieszczącej się, na dobrach Chodakowo z Powiatu Sochaczewskiego pod Nr. 29 działu IV ubezpieczonej, do której odnosi się ścieśnienie pod Nr. 5 działu III objawione, oraz ewikcja na dobrach Wroczyny z Powiatu Kutnowskiego pod Nr. 46 działu IV zahypotekowana, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego, termin na d. 12 (24) Grudnia 1870 r. w Kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1870 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 4259. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej w d. 22 Stycznia 1870 r. śmierci Ewy z Młodzianowskich Wołowskiej, wierzycielki kapitałów: *a)* rs. 5,400 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 417 pod pozycją 3 działu IV—i *b)* rs. 500 z większej sumy rsr. 4,500 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2425 pod pozycją 6 działu IV ubezpieczonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na d. 21 Września (3 Października) 1870 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1870 r.
Juljan Paklerski.

N. D. *4242 Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej.*

Po śmierci: Seweryna i Stanisława Popielów, współwłaścicieli dóbr Chocimów w Okręgu Opatowskim, oraz Apolonji Popiel wierzycielki sumy rsr. 1,935 pod Nr. 2 wykazu hypotecznego tychże dóbr zapisanej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) r. b.

Radom d. 13 (25) Maja 1870 r.
J. N. Zengteler.

N. D. 1653. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.

Donoszę o otwartych spadkach po zmarłych:

1. Franciszku Kotkowskim współwłaścicielu dóbr Bodzechowa z Okręgu Opatowskiego.

2. Stanisławie Karolu Wojnie wierzycielu sumy rsr. 1.664 kop. 74½ w dziale IV pod Nr. 7 wykazu dóbr Strzyżowic z Okręgu Sandomierskiego.

3. Icku Blass współwłaścicielu prawa wycięcia części lasu w dobrach Ciepielowie Okręgu Soleckim i użytkawania z tartaku i młyna w wykazie przez zastrzeżenie w dziale III Nr. 8 i ewikcji w dziale IV Nr. 2 zapisanych.

4. Stanisławie Trepce współwłaścicielu dóbr Las Jurkowski zwanych z Okręgu Staszowskiego.

5. Andrzeju Korczak, współwłaścicielu dóbr Duckiej Woli z Okręgu Radomskiego.

Do regulacji których co do powyższych praw, termin na dzień 29 Sierpnia (10 Września) 1870 r. wyznaczam i na takowy interesowanych do stawienia się w mej Kancelarji pod prekluzją wzywam.

Radom d. 16 (28) Lutego 1870 r.
Tirpitz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4062. *Лодзинскій Городовой Магистратъ.*

Такъ какъ объявленные на 16 (28) Апрѣля с. г. вторичные торги на продажу лѣса въ лѣсосѣкахъ Лодзинскихъ Городскихъ дачъ назначенныхъ хозяйственнымъ планомъ къ вырубкѣ 1864/9 годахъ, а именно строеваго 1,854 штукъ, поленоваго 2,206 саженей, кругляноваго 230⅛ саженей, и вѣтвистаго 1588⅞ фуръ, съ суммы 6,443 р. 77½ к. за неявкою соискателей не состоялись, то Лодзинскій Городовой Магистратъ, объявляетъ симъ, что торги въ третій разъ на продажу сказаннаго лѣса производиться будутъ въ 16 (28) Іюня с. г. въ 10 часовъ утра, въ присутствіи здѣшняго Магистрата съ той же суммы 6,443 р. 77½ коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны въ выше означенный срокъ представить по прилагаемой формѣ объявленіе на гербовой бумагѣ въ 15 коп., написанное четко безъ поправокъ и подчистокъ, съ приложеніемъ квитанціи городской или другой касы на взносъ залога равняющагося $1/10$ части всей торговой суммы, а именно 645 руб., который представляющимся немедленно будетъ возвращенъ.

Объявленіе должно быть запечатано въ конвертъ, условія для торговъ, можно читать ежедневно въ Магистратъ въ часы присутствія.

Г. Лодзь, Мая 16 (28) дня 1870 года.
Президентъ; Таубворцель.
2—3 Секретарь, Беднажевскій.

Форма объявленія.

Согласно объявленію Лодзинскаго Городоваго Магистрата отъ 16 (28) Мая с. г представляю настоящее объявленіе въ томъ что я обязываюсь купить лѣсъ въ лѣсосѣкахъ Лодзинскихъ Городскихъ дачъ назначенныхъ хозяйственномъ планомъ въ вырубкѣ въ 1864/9 годахъ за сумму N. руб. (здѣсь слѣдуетъ прописать деньги прописью и цыфрами) а равно соглашаюсь на всѣ мнѣ вполнѣ извѣстныя условія, квитанцію на внесенный залогъ въ количествѣ N. руб. прилагаю.

Писалъ въ городѣ N. мѣсяца со дня N, 1870 года, (здѣсь слѣдуетъ подписать имя и фамилію).

На конвертѣ слѣдуетъ писать: „Объявленіе къ торгамъ на продажу лѣса въ лѣсосѣкахъ Лодзинскихъ Городскихъ дачъ такого то числа, мѣсяца и дня.

N. D. *4077. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: cukiernica i 16 kubków, srebrne, oraz łóżka i szafa jesionowe, w dniu 8 (20) Czerwca 1870 r. o godzinie 12 w południe w domu Nr. 1816 przy ulicy Franciszkańskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1870 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 4060. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 r o godzinie 12 w południe, to jest w Piątek, na placu targowym na Pradze dopełnioną zostanie sprzedaż zajętych ruchomości we dworze dóbr Młociny gminy Młociny, a mianowicie: meble konie cugowe, powóz i inne ruchomości, a to na satysfakcję zaległości Skarbowych. od właściciela rzeczonych dóbr przypadających.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1870 r.
2—3 Dyjewski.

N. D. 4255. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marji z Sikorskich 1° ślubu Kwasieborskiej, powtórnego Eugeniusza Szamowskiego, właściciela dóbr Witaszewice, w Okręgu Łęczyckim położonych, małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż Eugeniusza Szamowskiego jako męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Szamowskich w Warszawie pod Nr. 770 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rsr. 3,000 z procentem prawnym do dnia 1 Października n. s. 1869 r. w kwocie rs. 30 zalegającym, oraz dalszym od tejże daty i kosztów od Augusta Kobylańskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1877 położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Antoniego Tymeckiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 4 (16) Lutego 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Pieszej pod Nr. 1877 hypotecznym, a policyjnym 1, w Cyrkule policyjnym i Administracyjnym II, (Sobornym) w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie na gruncie czynszowym do Skarbu Królestwa należącym, z którego opłaca się roczny kanon w ilości rs. 18 kop. 17 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Kobylańskiego należąca i w jego posiadaniu i użytkowaniu zostająca, około łokci kwadratowych 3686 w przybliżeniu mieć mogąca rozległości.

Posesja ta dawniej Kościół Księży Benonów stanowiąca, dziś głównie na fabrykę wyrobów ostrych stalowych przeznaczona, składa się z następujących zabudowań:

1. Dawny Kościół masiv z cegły na wapno murowany dachówką holenderką kryty, składający się z następujących części:

Część I-sza.

a) Dawna nawa Kościoła masiv z cegły palonej na wapno murowana, dachówką holenderką kryta na piwnicach sklepionych, o parterze i dwóch piętrach.

b) Przybudowanie z lewej strony masiv z cegły palonej na wapno murowane, na piwnicach sklepionych, o parterze i dwóch piętrach, dachówką holenderką kryte.

Gmach ten ma 5 kominów murowanych.

Część II-ga.

2. a) Dawne presbyterjum z cegły palonej na wapno murowane w pół cyrkiel na piwnicach sklepionych, o parterze i dwóch piętrach, pod dachem dachówką krytym.

b) Przybudowanie z lewej strony (dawna zakrystja) masiv z cegły palonej na wapno

murowana na piwnicach sklepionych, o parterze i dwóch piętrach pod półdachem, dachówką holenderką krytym.

3. Komórka z drzewa pod połdaszkiem gontem krytym.

Część III-cia.

4. Dawna kaplica z prawej strony masiv z cegły palonej na wapno murowana na piwnicach, o parterze i dwóch piętrach pod pół dachem dachówką holenderką krytym.

Przy zetknięciu się prezbyterjum z nawą znajduje się dół wapienny cembrowany.

5. Sztachety żelazne z bramą i furtką takąż, na podmurowaniu z cegły palonej na wapno, kamieniem ciosowym obłożonej.

6. Budka z drzewa deskami szalowana pod pół dachem blachą krytym.

7. Studnia żelazna cembrowana z korbą i kołem takiemiż.

8. Kloaka z drzewa gontem kryta, o dwóch sedesach.

9. Parkan z desek w słupy i rygle z furtką.

10. Rezerwoar czyli kadź z bali drzewa dębowego zbudowana, żelaznemi obręczami obciągnięta.

11. Stajnia z drzewa w słupy zbudowana, pod pół dachem gontem krytym.

12. Dwie komórki z drzewa i kloaka o jednem sedesie nowe nie dokończone.

13. Śmietnik w słupy z desek zbudowany.

14. Drwalnia z drzewa z łat pragskich w słupy i rygle zbudowana, pod półdachem gontem krytym.

15. Mur skarpowy graniczny od tyłu z cegły na wapno zbudowany, na tym jest:

16. Parkan z desek.

17. Bruk z kamieni polnych w podwórzu ułożony.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się narzędzia do fabrykacji przeznaczone w ilości sztuk 55, w akcie zajęcia po szczególe opisane.

Znajduje się tu 5 lokali, których cena w stosunku rocznym również w akcie zajęcia wyrażona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Stanisława Rotwanda Patrona, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i waranki sprzedaży, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu, na ręce Wasilego Zacharow urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I. w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce Jana Świeszewskiego, Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom d. 14 (26) Lutego 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętej nieruchomości, w Warszawie dnia 16 (28) Lutego 1870 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10-ej z rana w Wydziale I-ym, dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.

Nadmienia się przytem, że z powodu zejścia już po dopełnionem zajęciu Eugenjusza Szamowskiego z tego świata, subhastacja w dalszym ciągu popieraną będzie na żądanie Marji z Sikorskich 1º ślubu Kwasiborskiej, powtórnego Szamowskiej jako wdowy.

Sprzedażą kierować będzie Stanisław Rotwand, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1870 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1870 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 24 Kwietnia (6 Maja), 8 (20) Maja i 22 Maja (3 Czerwca) 1870 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia niaruchomości w Warszawie pod Nr. 1877 położonej na dzień 12 (24) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. przy ulicy Długiej pod Nr. 549 za przywołaniem sprawy z wokandy subhastacyjnej, a licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3,000, jaką popierająca sprzedaż za subhastowaną nieruchomość w warunkach licytacyjnych postąpiła, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży licytacja rozpocznie się od ⅔ części taksy.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 4240. Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Marjanny Anny dwóch imion Tessaro panny doletniej w mieście Wenecji Królestwie Włoskiem zamieszkałej, zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Karola Łuniewskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Siedlcach, w mieście gubernjalnem Siedlcach zamieszkałego, obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 182 z procentem prawnym od d. 23 Sierpnia (4 Września) 1868 r. i kosztów egzekucyjnych, od Mateusza i Krystyny małżonków Syroczyńskich, właścicieli nieruchomości w mieście gubernjalnem Siedlcach zamieszkałych, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach, Franciszka Łagowskiego w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ MIEJSKA,

w mieście gubernjalnem Siedlcach przy ulicy Warszawskiej albo Rożnieckiej pod Nr. policyjnym dawnym 25, teraźniejszym 145 położona, a hypotecznym 24 oznaczona, prawem własności podług wykazu hypotecznego do małżonków Syroczyńskich należąca, w posiadaniu zastawnem ss-ów Gdala Goldberga, zaś dzierżawnem Aleksandra Ganowskiego i Leona Dąbrowskiego będąca.

Nieruchomość ta składa się: 1. z placu przy ulicy Warszawskiej; 2. domu frontowego; 3. domu w podwórzu; 4. stajni i wozowni; 5. tranzetu; 6. chlewu; 7. kuczki z drzewa pobudowene, gontami kryte; 8. ogrodzenia również z drzewa.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia i sprzedażą dyrygującego Karola Łuniewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży.

Zajęcie powyższe, w kopjach doręczone zostało:

1. Aleksandrowi Dąbrowskiemu Prezydentowi miasta Siedlec. 2. Antoniemu Kurdwanowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Siedlcach, w dniu 3 (15) Lutego 1869 r. do rąk ich własnych przez woźnego Sądu Pokoju w Siedlcach, Wincentego Rochulskiego.

Pierwsza publikacja zbioru i objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń w miescie Siedlcach, przy ulicy Warszawskiej, pod Nr. 147, w dniu 12 (24) Marca 1869 r. o godzinie 10 rano.

Sprzedaż dyrygować będzie Karol Łuniewski Patron, w mieście Siedlcach z urzędu zamieszkały.

Siedlce d. 6 (18) Lutego 1869 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Siedlce d. 6 (18) Lutego 1869 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony na d. 14 (26) Maja 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,500 albo ⅔ części szacunku przez biegłych ustanowić się mającego, jeśli taksa nakazaną i sporządzoną będzie.

Siedlce d. 9 (21) Kwietnia 1869 r.
Stanisław Krzeczkowski.

W terminie 14 (26) Maja 1869 r. nieruchomość miejska wyżej wyrażona przysądzoną została przygotowawczo Karolowi Łuniewskiemu Patronowi za sumę rs. 1,500 Trybunał wyrokiem daty 14 (26) Maja 1869 r. zapadłym wyznaczył termin do stanowczego przysądzenia powyższej nieruchomości na d. 17 (29) Lipca 1869 r. godzinę 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcach pod Nr. 147.

Siedlce d 14 (26) Maja 1869 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Termin powyższy spadł. Marja Tessaro cedowała swą wierzytelność Aleksandrowi Granowskiemu obywatelowi w Siedlcach zamieszkałemu prawne zamieszkanie u Patrona Łuniewskiego obrane mającemu który subhastacją popiera wyrokiem ilacyjnym d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b., termin do stanowczego przysądzenia na d. 15 (27) Lipca 1870 r. godzinę 10 z rana oznaczony, który odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Licytacja pocznie się od rs. 1,500.

Siedlce d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r.
Krzeczkowski, Pisarz.

N. D. 4239. Podaje się do publicznej wiadomości iż wyrokami Trybunału Cywilnego gubernji Lubelskiej w Siedlcach zapadłemi w d. 10 (22) Listopada 1861 r. i 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r. między Gabryelą z Cieplińskich Nowowiejską, po S. P. Oktawijanie Nowowiejskim pozostałą wdową, jako matką i główną opiekunką nieletniej swej córki Wandy Zofji Nowowiejskiej, a zarazem wnuczki S. P. Stanisława Nowowiejskiego, poprzednio w dobrach Wohyń okręgu Radińskim, obecnie zaś w dobrach Szostku, okręgu Siedleckim; oraz Józefem Ostrowskim przydanym opiekunem tejże nieletniej Wandy Nowowiejskiej, poprzednio w dobrach Gołąbki, okręgu Łukowskim, obecnie w dobrach Życzynie, okręgu Żelechowskim, gubernji Siedleckiej zamieszkałemi; a Anastazją Nimfą Nowowiejską po S. P. Stanisławie Nowowiejskim pozostałą wdową w dobrach Łazy, okręgu Łukowskim, tudzież Karolem Nowowiejskim synem, w dobrach Gąski, okręgu Łukowskim; wreszcie Bronisławą z Nowowiejskieh Telatycką, Konstantego Telatyckiego właściciela dóbr Życin; Córką S. P. Stanisława Nowowiejskiego; w dobrach Życinie, powiecie Brzeskim, gubernji Grodzieńskiej, Cesarstwie Ruskiem, zamieszkałemi; dział majątku ruchomego i nieruchomego, po S. P. Stanisławie Nowowiejskim pozostałego; i sprzedaż dóbr ziemskich Łazy, przez licytację publiczną w drodze działów nakazane zostały.

Mianowani biegii d, 1 (13) Września 1866 r. sporządzili taksę dóbr spadkowych, oceniwszy je na rs. 38,181 kop. 30, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Siedlcach d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r potwierdzoną.

Na mocy powyższych wyroków sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów.

DOBRA ZIEMSKIE

Łazy, w okręgu Łukowskim, gubernji Siedleckiej położone, od miasta powiatowego, a zarazem od Stacji Kolei Żelaznej Łuków odległe werst 3½, ogólnej przestrzeni włók 108, mórg 16, prętów 234, wynoszące. w której znajduje się: gruntów Kościelnych mórg 73, prętów 285; częściowych właścicieli mórg 30, prętów 111, miejskich mórg 137, prętów 98, kontrowersowych mórg 393, prętów 144; dworskich mórg 2320, prętów 12; wreszcie, gruntów włościan uwłaszczonych od sprzedaży wyłączonych mórg 301, prętów 184.

W rozsegregowaniu zaś gruntów dworskich znajduje się, w ogrodach mórg 37, w gruntach ornych żytnich mórg 659, w łąkach mórg 156, w lasach mórg 782, w zaroślach mórg 131, w pastwiskach mórg 120, w bagnach, rowach i wodach mórg 383, w nieużytkach, drogach i t. p. mórg 52, prętów 12.

Budowle są następujące; Dwór drewniany, oficyna murowana, stodoła w murowane słupy, ze spichrzem, wołownia drewniana, stajnia murowana, owczarnia murowana, obora murowana, gorzelnia murowana, i karczma murowana.

Sprzedaz popiera Feliks Bielawski Patron w mieście Siedlcu zamieszkały, na żądanie opieki Wandy Nowowiejskiej.

Licytacja zacznie się od taksy przez biegłych wynalezionej.

Szczegółowe opisanie dóbr sprzedawanych, taksę i warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału Siedleckiego i u Patrona sprzedaż popierającego.

W d. 11 (23) Marca r. b. odbyła się publikacja warunków licytacyjnych; termim do drugiej publikacji zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony jest na d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r. godzinę 4 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcu, przed W. Ulatowskim delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Siedlce d. 11 (23) Marca 1867 r.
Feliks Bielawski, Patron.

W d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie dóbrb Łazy, a gdy nikt z chęcią do zalicytowania się nie zgłosił, delegowany Sędzia termin do stanowczej sprzedaży na d. 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r. godzinę 4 z południa wyznaczył.

Siedlce d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r.
Feliks Bielawski, Patron.

W d. 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r. powyższe dobra Łazy zalicytował Patron Franciszek Michalewski na rzecz Michała Sokołowskiego za sumę rs, 59.015, który warunków licytacyjnych niedopełnił przeto, na żądanie Bronisławy z Nowowiejskich Telatyckiej w asystencji i z upoważnieniem męża Konstantego Telatyckiego w wsi Życinie, Powiecie Brzeskim, gubernji Grodzieńskiej, Karola Nowowiejskiego w wsi Gąsce, powiecie Łukowskim, Gabryeli z Cieplińskich Dobraczyńskiej w asystencji i z upoważnieniem męża Aleksandra Dobraczyńskiego czyniącej jako matki i opiekunki nieletniej Wandy Zofji Nowowiejskiej w wsi Szóstku, powiecie Siedleckim, Wiktora Szaniawskiego opiekuna przydanego tejże nieletniej w wsi Przegalinach, powiecie Radińskim zamieszkałych obywateli, zamieszkanie prawne do tego interesu u Karola Łuniewskiego Patrona w Siedlcach obrane mających, byłych współwłaścicieli dóbr Łazy.

Na zasadzie świadectwa Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach d. 13 (25) Sierpnia 1868 r. wydanego, ztwierdzającego iż warunki licytacyjne niedopełnione, oraz z mocy art. 965, 737, 738, 739 K. P. S. powtórna przedaż tych dóbr Łazy, w drodze relicytacji za popieraniem podpisanego Patrona, którego zamieszkanie wyżej wskazane zostało, na niebezpieczeństwo Michała Sokołowskiego obywatela, w wsi Łazach, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łukowie zamieszkałego, nastąpi.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się w d. 19 Września (1 Października) 1868 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcach w Domu rządowym pod Nr. 147.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30, przez biegłych ustanowionej. Vadium składane być winno rs. 3,800; tak szacunek jak i vadium płacone być mają na stopę monety stałej kurs mającej.

Warunki przejrzeć można u podpisanego Patrona relicytacją popierającego w Siedlcach zamieszkałego, oraz u Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Siedlce d. 19 (31) Sierpnia 1868 r.
Karol Łuniewski, Patron.

Przy pierwszej publikacji termin do drugiej publikacji był wyznaczony lecz spadł.

Na żądanie Bronisławy Telatyckiej w asystencji męża Konstantego Telatyckiego, Gabryeli z Cieplińskich Dobraczyńskiej w asystencji i z upoważnieniem męża Aleksandra Dobraczyńskiego jako matki i opiekunki nieletniej Wandy, Zofji Nowowiejskiej, Wiktora Szaniawskiego przydanego opiekuna prawne zamieszkanie do tego interesu u Karola Łuniewskiego Patrona w Siedlcazh obrane mających.

Na zasadzie swiadectwa Pisarza Trybunału w Siedlcach d. 13 (25) Sierpnia 1868 r. stwierdzającego iż warunki licytacyjne niedopełnione z mocy art. 965, 737, 738 i 739 K. P. S. powtórna przedaż dóbr Łazy w drodze relicytacji za popieraniem podpisanego Patrona w Siedlcach zamieszkałego, na niebezpieczeństwo Michała Sokołowskiego obywatela nabywcy w wsi Łazach zamieszkałego nastąpi.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się w d. 5 (17) Grudnia 1869 r. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 147.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30, jako taksy przez biegłych ustanowionej.

Vadium rs. 3,800.

Warunki przejrzeć można u podpisanego Patrona, relicytacją popierającego oraz u Pisarza Trybunału Cywilnego w w Siedlcach.

Siedlce d. 5 (17) Listopada 1869 r.
Łuniewski, Patron.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków odbyła się w d. 5 (17) Grudnia 1869 r. termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 7 (19) Stycznia 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczony, które się odbędzie na andjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Licytacja pocznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30 vadium rs. 3,800.

Siedlce d. 5 (17) Grudnia 1869 r.
Łuniewski, Patron.

Wyrokiem przygotowawczego przysądzenia 7 (19) Stycznia 1870 r. spory Michała Sokołowskiego oddalone, a dobra Łazy za rs. 38,181 kop. 30 Patronowi Łuniewskiemu przygotowawczo przysądzone, Sąd Apelacyjny wyrokami d. 3 (15) Marca, 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 r. apelacją Sokołowskiego oddalił. Anastazja Nimfa Nowowiejska, wierzycielka w Warszawie pod Nr. 1726 zamieszkała prawne zamieszkanie u Patrona Łuniewskiego w Siedlcach obrane mająca wstąpiła do dalszego popierania relicytacji. Trybunał wyrokiem d. 28 Maja (9 Czerwca) r. b. ilacyjnie zapadłym termin do trzeciego ogłoszenia zarazem stanowczego przysądzenia dóbr Łazy na d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1870 r. godźinę 10 z rana wyznaczył które się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Licytacja zacznie się od rs. 38,181 kop. 30. Vadium rs. 3,800.

Siedlec d. 28 Maja (9 Czerwca) 1870 r.
Łuniewski, Patron.

N. D 4262. Wiadomo czynię iż w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r o godzinie 10 z rana na placu targowym około 3 ch Krzyży (Aleksandryjski zwanym. meble machoniowe, to jest: kanapa. fotele, krzesła, stoły, biórko, szafa, zegar. lustro i t. p., a o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą. meble jesionowe. garderoba różna męzka i damska. kołdry bawełniane, parasol i t. p, w dniu zaś 1 (13) Czerwca 1870 r. poczynając od godziny 9 z rana na placu targowym Stary Grzybów zwanym, garnitur mebli orzechowych, składający się z kanapy, 2 foteli, 12 krzeseł i stołu, wyściełany safianem kryty, oraz inne meble machoniowe i jesionowe, to jest kozeta, fotele, stoły, łóżka, tualeta, biórko, klęcznik. krzesła, szafki, jak niemniej różne naczynia i sprzęty gospodarskie kuchenne i t. p.. wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację niezawodnie sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Дозволено Цензурою.

Dyrektor, M. Pawliszczew.